

Dziś na 8 stronach:

★ Meteor czy pojazd kosmiczny ★ Od Aleppo do Doliny Królów
Najpierw Księgę... później Mars, Wenus i Merkury ★ Jakie są
łódzkie rady? ★ Dziwna przygoda sierżanta Rizzo ★ Sport... sport...

Oplata pocztowa uliszczona ryczałtem

Cena
50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV

Łódź, wtorek 14 kwietnia 1959 roku

Nr 87 (3851)

Dziś posiedzenie grupy roboczej

LONDYN (PAP). — We wtorek odbędzie się w Londynie kolejne posiedzenie grupy roboczej 4 mocarstw. Na posiedzeniu zostaną opracowane propozycje i plany Zachodu w związku ze zbliżającą się konferencją Wschód-Zachód. Propozycje te mają zostać przedstawione ministrom spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich i NKR, którzy spotkają się w Paryżu 29 bm.

Nowy satelita amerykański

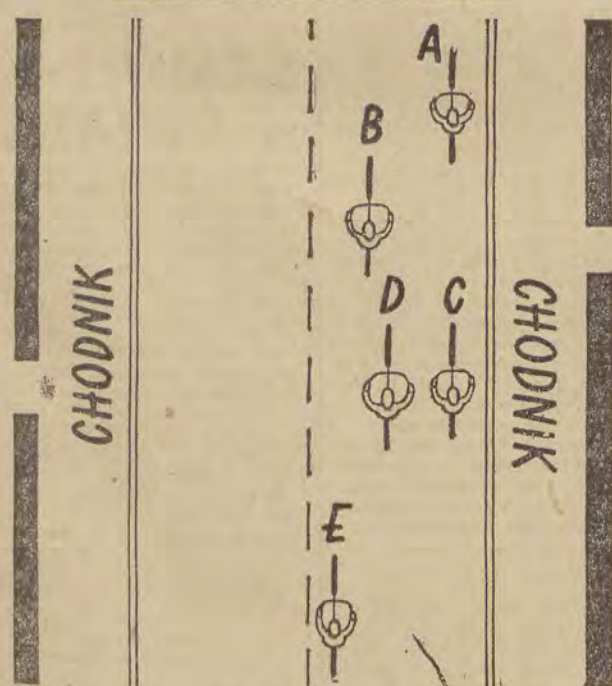
WASZYNGTON (PAP). — W poniedziałek wieczorem według naszego czasu opublikowano tu wiadomość, że z bazy lotniczej w Kalifornii wysłany został za pomocą rakiety nośnej nowy sztuczny satelita Ziemi „Discoverer II” o wadze 720 kg. Ma on krążyć w przestrzeni kosmicznej najwyżej dwa — trzy tygodnie, dokonując przede wszystkim badań promieniowania kosmicznego. Do satelity wmontowano specjalny pojemnik ważący blisko 80 kg, który po 24 godzinach ma oderwać się od satelity i wejść ponownie w atmosferę ziemską, gdzie miałyby go przechwycić samoloty. W ten sposób miano by sprawdzić możliwość powrotu w kierunku kosmosu. Rzecznik lotnictwa wojskowego USA stwierdził jednak, że szanse powodzenia tej ostatniej operacji są znikome.

WIELKI KONKURS

„Czy znasz przepisy ruchu”

Dziś zamieszczamy drugie pytanie. Tym razem trzeba będzie rozszyfrować rysunek

Pytanie nr 2:



Po jeździe jadą rowerzyści oznaczeni literami A, B, C, D, E.

który z rowerzystów jedzie nieprawidłowo?

(podać litery)

Przypominamy, że należy skrupulatnie gromadzić kupony kontrolne, bez których odpowiedź na arkuszu zbiorczym nie będzie ważna. A nagrody: motorower, radioodbiorniki, aparaty fotograficzne, zegarki i rowery — czekają.

Kupon konkursowy nr 2

(wyciąć i dołączyć do odpowiedzi zbiorczej).

Posiedzenie KERM

Bony skarbowe — lokata oszczędności na budownictwo mieszkaniowe

WARSZAWA (PAP). — 13 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza. Podjęto m. in. następujące uchwały:

W związku z koniecznością zabezpieczenia wykonania zadań inwestycyjnych związanych z budową kopalni siarki „Tarnobrzeg” Komitet Ekonomiczny, na wniosek Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, uchwalił zwiększenie na 1959 r. planów inwestycyjnych Ministerstwa Przemysłu Chemicznego, Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych oraz Ministerstwa Komunikacji.

Na wniosek ministra finansów Komitet Ekonomiczny uchwalił wypuszczenie na rynek skarbowych bonów inwestycyjnych. Bony te stanowią lokatę oszczędniczą przez osoby prywatne pieniądze przeznaczonych na budowę mieszkań i domów jednorodzinnych. Posiadacze bonów

będą mieli zagwarantowaną niezmienność cen materiałów budowlanych i będą mogli płacić za nie posiadanymi bonami.

W związku z koniecznością zaspokojenia stale rosnących potrzeb ludności w dziedzinie usług pralniczych, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął uchwałę zabezpieczającą właściwy rozwój sieci pralni drogą budowy nowych punktów, rozwijania produkcji maszyn dla pralni, środków chemicznych itp.

Na wniosek ministra finansów podjęta została uchwała ustalająca zasady podziału zysków oraz przydzielania środków obrotowych, podległym radom narodowym przedsiębiorstwom wykonawstwom inwestycyjnym. W myśl uchwały przedsiębiorstwa takie rozliczają się bezpośrednio z budżetami właściwych rad narodowych.

Komitet Ekonomiczny zatwierdził wstępny projekt budowy nowoczesnej fabryki lamp do telewizorów w Iwicznej k/Warszawy. Podjęta została również uchwała zatwierdzająca przedstawione przez ministra żegluga i gospodarki wodnej plany budowy stopnia wodnego na Bugu.

Z uwagi na stały rozwój Poznania i dla zabezpieczenia potrzeb miasta związanych z wzrastającym znaczeniem i popularnością Międzynarodowych Targów Poznańskich, Komitet Ekonomiczny podjął uchwałę w sprawie budowy szeregu inwestycji, m. in. hotelu i domów akademickich, poprawy komunikacji, budowy oczyszczalni ścieków.

Tlen przeciw wirusom

MOSKWA (PAP). — Realne prześlanki dla opracowania nowej metody leczenia chorób wirusowych u ludzi przy pomocy tlenu stwarza eksperyment dokonany na zwierzętach przez uczonego leningradzkiego profesora Aleksandra Popowa.

Doświadczenia profesora Popowa wykazały, że oddziaływanie na organizm tlenu pod ciśnieniem wywołuje zmiany w komórkach powodujące intensyfikację procesu utleniania wewnątrz komórki, w której przebiega wirus, co stwarza dla niego niekorzystne warunki rozwoju.

Uczni radzieccy zaszczepili myszom śmiertelną dawkę wirusów choroby systemu nerwowego. Zwierzęta umieszczono na pewien czas w specjalnej kameryze napełnionej tlenem pod ciśnieniem przekraczającym o jedną atmosferę normalne ciśnienie. Obserwacje dowiodły, że w 50-70 proc. wypadków organizm zwalczył wirusy i choroba nie rozwijała się dalej.

Komisja do spraw... mody

Niejednokrotnie słyszy się narzekania, że wyroby produkowane przez nasz przemysł lekki odbiegają wyglądem od „ostatniego krzyku” mody. Związane z tym — przy nasyceniu rynku towarami — niemożność sukcesu, a także brak czy torebka coraz trudniej znajdują nabywców.

Wkrótce sytuacja ta powinna ulec radykalnej poprawie. W celu skoordynowania poczynań przemysłu, wzniość i handlu, w zakresie podniesienia poziomu artystycznego wzorów i modeli, produkowanych przez przemysł — została powołana przez ministra przemysłu lekkiego i ministra handlu wewnętrznej specjalna międzyresortowa komisja, w skład której wchodzi specjalista z dziedziny wzornictwa, handlu oraz techniki wzornictwa. Zajmie się ona ustaleniem kierunków w zakresie mody oraz wzornictwa przemysłowego i polityki asortymentowej.

nowych hal targowych i innych urządzeń gospodarczo-technicznych.

Komitet Ekonomiczny podjął uchwałę zatwierdzającą wstępny projekt budowy fabryki transformatorów w Łodzi.

Rozbudowa zakładów bawełnianych zwiększy produkcję i ograniczy kulejącą kooperację

Najbliższe lata przyniosą, obok modernizacji naszych fabryk bawełnianych, również dalszą rozbudowę zakładów. Planu przewidują przede wszystkim powstanie przy niektó-

Zachodnia propozycja częściowego zakazu

Konferencja w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową wznowiła obrady w Genewie

GENEWA (PAP). — Po długiej, bo trwającej od 19 marca, przerwie światowej konferencji trzech mocarstw w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową zebrała się w poniedziałek po południu po raz 73. z kolei.

Posiedzenie trwało przeszło godzinę, jak stwierdza komunikat dla prasy, zebrani wznowili przerwaną dyskusję nad przedłożonymi dotychczas dokumentami. Delegacje Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wystąpiły z propozycją zawarcia porozumienia stanowiącego niejako pierwszą fazę, a mianowicie zakazu dokonywania eksperymentalnych eksplozji na powierzchni ziemi oraz w powietrzu do wysokości 50 km. W dalszej fazie rokowań, jak proponują obie delegacje, można by przedyskutować sprawę rozciągnięcia tego zakazu na eksperymenty dokonywane pod wodą oraz na wielkich wysokościach.

Delegacja radziecka wypowiedziała się przeciwko tej koncepcji. Szef delegacji, Carapkin, podkreślił, że propozycja zachodnie nie dotyczy zasadniczego problemu, jakim powinna się poświęcić konferencja, a mianowicie opracowania porozumienia w sprawie zaprzestania wszelkich rodzajów eksplozji nuklearnych.

Delegacja Wielkiej Brytanii przedstawiła projekt artykułu przewidującego, że ewentualne poprawki do porozumienia kładącego kres próbom atomowym będą zatwierdzane większością 2/3 głosów państw — sygnatariuszy.

Następne spotkanie wyznaczono na wtorek, 14 kwietnia.

Katastrofa w Zabrze

Jedna osoba została zabita, a około czterdziestu doznało obrażeń wskutek katastrofy, która wydarzyła się 13 bm. po południu w Zabrzu. W chwili, gdy wiaduktem przechodzącym nad torami kolejowymi przejeżdżał ciągnik z ciężką, kilkudziesięciotonową koparką budowlaną, wiadukt z nieustalonych dotychczas przyczyn załamał się.

Około czterdziestu osób spośród przechodniów doznało obrażeń, w tym kilka — cięższych. Pogotowie Ratunkowe przystąpiło natychmiast do akcji. Wszelkich rannych odwieziono do szpitala, gdzie otoczeni są troskliwą opieką. Jedną z rannych, Zofia Opoczńska po przewiezieniu do szpitala — zmarła.

Na miejsce katastrofy przybył członek Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarz KW w Katowicach — Edward Gierek oraz przewodniczący Prezydium WRN — Ryszard Nieszporek. Przybyli również eksperci budowlano-drogowi i przedstawiciele prokuratury, która rozpoczęła śledztwo.

Natychmiast po katastrofie przy-
stąpiono do usuwania szkód.

Stan prywatnego przemysłu w POLSCE

W końcu ub. roku mieliśmy w kraju 8.807 czynnych zakładów przemysłu prywatnego, tj. o 317 więcej niż w 1957 r. Zakłady te zatrudniały w ub. roku ponad 26,6 tys. osób, a wartość rocznej ich produkcji (wg cen zbytu) wyniosła łącznie przeszło 3.819 mln. zł. Jest to blisko o 800 mln. zł. więcej niż w 1957 r. Tych danych dostarcza nam ostatnio opracowana w GUS analiza statystyczna naszego przemysłu prywatnego (zorganizowanego w ogólnopolskich zrzeszeniach).

Niestety rozwój ten nie zawsze odbywa się zgodnie z przydatnymi intencjami wypływającymi z potrzeb naszej gospodarki i ludności.

Małe zakłady prywatne, zamiast podejmować produkcję drobnych serii różnych artykułów i wyrobów, które w niedostatecznej ilości mogą produkować wielkie zakłady państwowe — niejednokrotnie dublują produkcję tych ostatnich. Źródło tego tkwi w chęci uzyskania jak największych korzyści, poprzez podejmowanie produkcji mało pracochłonnej, a wielce opłacalnej — najczęściej drogą przymowywania „grubych” zamówień wielkiego przemysłu.

Dalaj Lama osiedli się w Mussoorie

DELHI (PAP). — Indyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych podało do wiadomości, że Dalaj Lama osiedlił się w górskiej miejscowości Mussoorie w Himalajach, oddalonej o 200 kilometrów od Delhi. Dalaj Lama, który obecnie przebywa w Bombaju — miasteczku położonym u stóp Himalajów, przyjechał ma do Mussoorie 21 kwietnia.

Kronika wypadków

Wczoraj w czasie klótni małżeńkiej został uderzony przez żonę pogrzbaczem w pierś 31-letni Leon W.

Uderzenie okazało się fatalne w skutkach. Leon W. doznał rany tuż pozbawionej krwi, a uszkodzenie opłucnej, po czym powstał krwiak i odma samoczynna. Z pogotowia przewieziono go do szpitala na ul. Sterlinga 13.

Foto: Jerzy Fiedler.



12 bm. zakończył się w Łodzi dwudniowy wojewódzki zjazd ZMW, na którym podsumowano dotychczasowy dorobek tego Związku w woj. łódzkim oraz omówiono zadania stojące przed młodzieżą wiejską w świetle uchwał III Zjazdu PZPR.

Człowiekiem problemem w dyskusji były sprawy upowszechniania różnych form oświaty rolniczej. Podkreślano, iż należy dążyć do organizowania nowych zespołów przysposobienia rolniczego, włączając się jak najszerzej do doświadczeń i twórczości prowadzonego przez chłopów z kółek rolniczych oraz nawiązać ścisłą współpracę z działającymi na wsi łódzkiej grupami postępu rolniczego. Ważną rolę do spełnienia mają także wiejskie uniwersytety gówszeczne. Należy również rozszerzyć oddziaływanie szkół rolniczych na okoliczne gospodarstwa chłopskie.

Uczestnicy narady wskazywali na potrzebę czynnego współdziałania młodzieży ZMW Ziemi Łódzkiej z dzia-

laczami kółek rolniczych i służbą agrotechniczną w zakresie intensyfikacji gospodarstw chłopskich i wprowadzania zmian w dotychczasowej strukturze zastawów. Chodzi o to, że w woj. łódzkim sieje się zbyt wiele zbóż kłosowych, które zajmują tam przeszło 57 proc. wszystkich upraw, za mały zaś jest obszar roślin pastewnych i przemysłowych. Działacze ZMW — podkreślono na zjeździe — powinni rozwinąć w tej dziedzinie prace wyjeżdżające w środowisku młodzieży wiejskiej.

Na zakończenie: Widok ogólny sali obrad. Na pierwszym planie m. in. przewodniczący Prez. Woj. R.N. w Łodzi — poseł P.otr. Szymanek.

Wizyta francuskiego premiera w Londynie

LONDYN (PAP). — Premier Francji Debre i minister spraw zagranicznych Couve de Murville przybyli w poniedziałek o godz. 12 do Londynu. Na

lotnisku Northolt oczekiwali ich premier Macmillan i brytyjski minister spraw zagranicznych Selwyn Lloyd.

Premier brytyjski wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił m. in., że Francja i Wielka Brytania są na zawsze ze sobą związane, a obecna wizyta świadczy o mocnym zadziernictwie współpracy obu krajów, od której tak wiele zależy.

Premier Debre w odpowiedzi oświadczył m. in., że rozmowy będą dotyczyły kwestii mających stanowić przedmiot dyskusji na majowej konferencji ministrów spraw zagranicznych, to znaczy w sprawie Berlina i bezpieczeństwa europejskiego. Jednocześnie podkreślił konieczność omówienia warunków wzajemnego poparcia między Francją i Anglią.

W związku z wizytą fran-

cuskich mężów stanu prasa brytyjska zamieściła szereg komentarzy przyjaznych, ale zdających brak rzeczywistego zainteresowania.

W artykułach zaznacza się tendencja uznawania pewnych rozbieżności, ale niejatrzenia ich i omijania wszelkich niebezpiecznych raf — również w stosunkach z NRF — przy spokojnym i konsekwentnym lansowaniu „elastycznej” polityki Macmillana.

PARYŻ (PAP). — Dziennik „France - Soir” w depeszy własnej z Londynu konstatuje, że stosunki francusko-brytyjskie przechodzą obecnie zła passę. Faktem jest — pisze dziennik — że od czasu wojny nie były one nigdy tak złe. Polityka Paryża i Londynu jest całkowicie różna, czy chodzi o problemy europejskie (wspólny rynek) czy o stosunki z Moskwą, czy o zagadnienie Niemiec, czy też o NATO. Dwie wizyty Macmillana u gen. de Gaulle'a, niezłomne rozmowy Lloyd'a i Couve de Murville w Paryżu, Londynie i Waszyngtonie, nie pozwoliły dotychczas na rzeczywiste zharmonizowanie poglądów obu rządów. Niemniej jednak tak w Paryżu jak i w Londynie ten stan stosunków francusko-brytyjskich jest przedmiotem żywego ubolewania i obaj najstarsi aliansi europejscy zdają sobie sprawę, że ich interesy wymagają bardziej ścisłej współpracy.

Pożar w rafinerii nafty

W nocy z 12 na 13 bm. w oddziale destylacji olejowej rafinerii nafty w Glinniku Mariampolskim wybuchł groźny pożar. Z wielkiego zbiornika, mieszczącego ok. 30 ton, wprost na palenisko zaczął wyciekać olej. Wielkie ilości iskrzy z kominów zaczęły się wydobywać na zewnątrz, grożąc innym obiektom rafinerii, a zwłaszcza stojącej opodal destylacji rurowo-wieżowej.

Na miejsce przybyło 9 jednostek straży pożarnej. Rozpoczęła się energiczna akcja ratunkowa. Przede wszystkim zabezpieczono zasuwami kominów, by nie dopuścić do roznoszenia iskier po terenie rafinerii. Dopiero o godz. 3 rano, po upływie 6,5 godziny pożar został ugaszony. W tym czasie spaliło się 2-3 ton oleju. Jednak wykazały następne dochodzenia, przyczyną pożaru było wytworzenie się na dnie zbiornika małego otworu, najprawdopodobniej wskutek korozji. Ofiar w ludziach nie było.

2 Kraju

NARADA PRZEWODNICZĄCYCH I SEKRETARZY WOJEWÓDZKICH ZWIĄZKÓW SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH

18 bm. rozpoczęła się w Warszawie dwudniowa krajowa narada przewodniczących i sekretarzy wojewódzkich związków rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Obradom przewodniczył Antoni Pasko — przewodniczący Krajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej, zastępca kierownika Wydziału Rolnego KC PZPR. Biorą w niej udział członkowie prezydium KRSP, m. in. zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Bolesław Podedworny.

Narada poświęcona jest omówieniu aktualnych zagadnień ruchu spółdzielczości produkcyjnej.

NARADA AKTYWU TSS

13 bm. odbyła się w ZG Towarzystwa Szkół Świeckich w Warszawie narada aktywów TSS z całego kraju, poświęcona omówieniu Funduszu Ziemi — państwowego gospodarstwa leśnego i gro madzkim radom narodowym. W niektórych wypadkach będą one sprzedawane rolnikom.

DELEGACJA ZWIĄZKOWCÓW WYJECHAŁA DO JUGOSŁAWII

13 bm. wyjechała z Warszawy do Belgradu delegacja związkowców polskich na doroczną zjazd górników i hutników jugosłowiańskich.

MAŁE DZIAŁKI LEŚNE SPRZEDAWANE BĘDĄ CHŁOPOM

Ministerstwo Rolnictwa powzięło ostatnio decyzję w sprawie przekazania działek leśnych — będących własnością Państwowego Funduszu Ziemi — państwowym gospodarstwom leśnym i gromadzkim radom narodowym. W niektórych wypadkach będą one sprzedawane rolnikom.

ZAPISY NA UW

Uniwersytet Warszawski podaje do wiadomości ubiegającym się o przyjęcie w 1959-60 r. akadem. na I rok studiów, że termin składania podań dla absolwentów szkół średnich z lat ubiegłych, wyznaczony jest od 15.4. do 15.5. br.

Podania składa się do UW (Krakowskie Przedmieście 26/28).

OKAZJA DLA KRAJOWYCH „COWBOYÓW”

Rzeszowski Zjednoczenie Przemysłu Mięsnego organizuje w regionie tzw. „Włóczęgę Dolinę” w Bieszczadach wielki ośrodek wypasu zwierząt rzeźnych.

Planuje się, iż na terenie tym — obejmującym ponad 2 tys. ha — wypaszać się będzie w sezonie letnim ok. tysiąc sztuk bydła. Pastwiska znajdują się w pobliżu linii kolejowej Zagórz—Łupków.

Projekty rozwiązania braku pielęgniarek

W roku ub. lecnicztwo nasze od-czuwało brak blisko 20 tys. pielęgniarek, co uniemożliwiło uruchomienie szeregu oddziałów, a nawet klinik, m. in. w Szczecinie, Nowej Hucie, a także Warszawie. Oblicza się iż w r. 1975 będziemy potrzebowali 144 tys. pielęgniarek, co z kolei będzie wymagało uruchomienia ok. 60 nowych szkół pielęgniarskich.

Zagadnieniu temu było poświęcone plenum Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia, które odbyło się 13 bm. Na plenum zabrali głos w tej sprawie, m. in. zdrowia prof. Rajmund Barański. Wskazał on, że projektuje się m. in. wprowadzenie 2 typów szkół. Pierwszy przygotowywać będzie podstawowe kadry pielęgniarek o pełnych kwalifikacjach, do których na 2,5-letnią naukę przyjmowane będą kandydatki po maturze (na raz zle z braku dostatecznej liczby kandydatek z pełnym średnim wykształceniem przyjmowane są również dziewczęta po ukończeniu dziewięciu klas).

Drugim typem będą szkoły dla tzw. asystentek pielęgniarskich, czyli pomocniczek pielęgniarek. Do szkół tych przyjmowane będą na 2-letni okres nauki, dziewczęta po 7 klasach.

W celu stworzenia pielęgniars-

kom możliwości pogłębiania wiedzy zawodowej, organizowane ma być specjalne kursy z poszerzających dziedzin pielęgniarskich.

Równocześnie jednak, jak stwierdził minister Barański, zdaje się do rozwiązania problemu ok. 15 tys. pielęgniarek nie wykwalifikowanych, zatrudnionych w lecnicztwie. Te spośród nich, które mają wymagane przygotowanie, zdobyte już w toku pracy zawodowej, będą mogły przystąpić do egzaminu państwowego, w celu zdobycia dyplomu pielęgniarskiego. Te zaś, które z różnych względów do egzaminu nie będą mogły przystąpić, będą weryfikowane jako higienistki szkolne, opiekunki dziecięce, czy asystentki pielęgniarskie.

W zrealizowaniu przedstawionego programu, który jak podkreślano na plenum, spełnia postulaty Związku Zawodowego Prac. Służby Zdrowia poważna rola przypadnie terenowym ogniwom tego związku.

W toku dyskusji wskazywano m. in. na konieczność zwrócenia większej uwagi na poprawę warunków socjalnych pielęgniarek na zapewnienie im odpowiednich warunków mieszkaniowych, a także właściwych warunków pracy.

Wywiady „Dziennika”

Rozmawiamy z sekretarzem generalnym Towarzystwa Przyjaźni Węgiersko-Radzieckiej — Istvanem Demeter

Jak już zapowiadaliśmy do

Łodzi przyjechał sekretarz generalny Towarzystwa Przyjaźni Węgiersko-Radzieckiej — Istvan Demeter. Spotkał się on z przedstawicielami ZU i ZW TPP-R, KL PZPR, działaczami społecznymi i dyrektorem łódzkiego zakładu pracy. Korzystając z okazji poprosiliśmy naszego gościa o kilka słów dla czytelników „Dziennika”.

— Czy jest pan w Polsce po raz pierwszy?

— W myśl powiedzenia, gdzie człowiek się raz dobrze czuł tam powraca, przyjechałem do Polski po raz wtóry. W Łodzi jestem natomiast pierwszy raz w życiu.

— A jakie są pańskie pierwsze wrażenia?

— Bardzo przyjemne — wszyscy są dla mnie mili i serdeczni. Jestem pewny, że te pierwsze wrażenia będą takie same w ciągu mego całego dwudniowego pobytu w Łodzi.

— Przyjechał pan głównie w

celu zapoznania się z pracą To-

warzystwa...

— To jest zasadniczy cel mojej podróży, ale poza tym chciałbym poznać życie ludzi w Polsce i łódzkich włókienników, dowiedzieć się, czym się interesują, jakie są polskie zwyczaje i kultura. Po przyjeździe wrzeźnia swoje muszą przecież przekazać towarzyszom.

— A na jak długo przyjechał pan do Polski?

— Początkowo zamierzałem być tylko trzy dni, ale serdeczne przyjęcie i gościnność skłoniły mnie do przedłużenia pobytu do 7-8 dni. Stare przysłowio: „Polak, Węgier dwa bratanki” znajduje potwierdzenie na każdym kroku.

— Gdzie to od pana zależało, ile włókienników łódzkich zaprosił pan na Węgry?

— Węzelskich. Niestety, na razie nie możemy sobie na to pozwolić, ale kontakty, jakie już nawiązaaliśmy między naszym Towarzystwem a TPP-R w Łodzi i województwie, pozwalają przypuszczać, iż część działaczy i robotników łódzkich zakładów pracy odwiedzi nasz kraj jeszcze w tym roku.

— To ostatnie pytanie traktowaliśmy oczywiście symbolicznie. Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiała: I. D.

SZMERY— —ŚWIATA

BYŁA ŻONA KRUPPA
OKRADZONA Z BIŻUTERI
WARTOŚCI OK. 250.000 DOLARÓW

Vera Krupp, była żona słynnego przemysłowca zachodnio-niemieckiego Alfreda Kruppa, która od 1954 roku mieszka stale na farmie w górskiej okolicy koło Las Vegas (stan Nevada), została obrabowana z biżuterii o wartości ok. 250 tysięcy dolarów.

Wczoraj do farmy wtargnęło 3 uzbrojonych mężczyzn, którzy zwał pania Kruppa oraz robotnika pracującego na farmie, ukradli biżuterię i zabili w mieszkaniu Krupki. Dopiero po dwóch godzinach pan Krupp i robotnik, Brotherson, zdołali oswobodzić się z więzów.

Wśród skradzionej biżuterii znajdował się niezwykle cenny pierścionek diamentowy, który pan Krupp otrzymał niedługo od swej żony, Alfredy.

YETI ŻYJE W GÓRACH KAUKAZU

Jak podaje prasa moskiewska, pewien strażnik spotkał ostatnio w górach Kaukazu „człowieka śniegu”. Około roku temu lekarz armeński Karapetian, poinformowany, że widział w górach stworzenie o ludzkiej postawie całkowicie pokryte włosami. Jego zdaniem był to Yeti.

Na ostatniej konferencji naukowej w moskiewskim planetarium prof. Porozniow oświadczył, że nauka wyznała niedługo zagadkę tajemniczego człowieka śniegu.

OWCA ZABIŁA LISA

Na farmie w Somerset (południowo-zachodnia Anglia) owca zabiła lisa broniąc przed napaścią swoje łanie jagnię.

Farmer opowiada, iż widział z daleka, jak lis czołgał się w kierunku jagnięcia. W tym samym momencie prasa się obok jagnięcia owca sama popłynęła mu na pomoc trapiąc drapieżnika.

Tajemnica tajgi

Meteor czy pojazd kosmiczny

Oznajmili, że był to napędzany energią atomową pojazd kosmiczny, który chciał czy musiał lądować na naszym globie i eksplodował mniej więcej 2 km nad ziemią, zamieniając się w świecący pył zmieszany z substancjami radioaktywnymi.

Hipoteza ta spotkała się z niezwykłą ostrą krytyką ze strony znakomitego astronoma radzieckiego, W. Fiesienkowa. Nazwał on wtedy wyjaśnienie Kazancewa „fantastycznym wymysłem”, nieuzasadnionym naukowo i ślepiącym zamęt w pojęciach niefachowców. Fiesienkow nie wykluczył z góry możliwości przybycia pojazdu kosmicznego, ale przedstawił kontrargumenty jego zdaniem wystarczające do przyjęcia, iż ciałem, które spadło w tajdze, był wielki meteor. Uczony uważa, iż meteor ten wybuchł dopiero z chwilą zderzenia się z powierzchnią Ziemi (o czym miałyby świadczyć charakter zapisu sejsmograficznego) i wskutek wielkiej prędkości zamienił się w pył a częściowo w gaz. Dlatego na próżno go szukano.

Opinie Fiesienkowa podziela wielu uczonych radzieckich, m. in. badacz meteoroidów — E. Krinow i astronom Kulkarkin.

ARGUMENTY OBU STRON

Kazancew nie dał jednak za wygraną. W zeszłym roku radzieckie wydawnictwo literatury geograficznej opublikowało jego książkę pt.: „Gość z Kosmosu”, w której autor zestawia wszystkie argumenty przemawiające za eksplozją atomową domniemanego pojazdu kosmicznego. Część z nich wyliczył Kazancew w zamieszczonym niedawno na łamach czechosłowackiego dziennika „Zemedełskie Noviny” wywiadzie telefonicznym.

Podajemy je w skrócie poniżej wraz z kontrargumentami zwolenników „naturalnego” wyjaśnienia katastrofy sprzed 51 lat.

1. Według wszelkiego prawdopodobieństwa — mówi Kazancew — eksplozja nastąpiła w atmosferze na wysokości 2 km, a przedziez jest wykluczona, by bryła meteoru ni ślad ni zowad rozleciała się w powietrzu.

Za tym, że tajemniczy obiekt wybuchł nad Ziemią, przemawiają — zdaniem Kazancewa — następujące fakty: brak leja, to że w samym miejscu eksplozji drzewa nie zostały powalone, lecz jedynie ogolone z gałęzi i kory, bowiem fala uderzeniowa zetknęła się tam z Ziemią pod kątem prostym. Również uczestnicy ekspedycji K. Florenskiego z r. 1958 przypuszczają — choć nie twierdzą z całą pewnością — iż meteor wybuchł w powietrzu.

Przeciwnicy odpowiadają na to: leja nie ma, ale był. Gdy meteor spadł w wartość wieczny zmarzniętego i kilkunastocentymetrowej grubości, porośniętego tajgi, utworzył krater, który wypełnił się wodą. Potem powstało bagno, odnaleziono zresztą przez ekspedycję.

(Kazancew, powołując się na ostatnie badania zwraca w tym miejscu uwagę, iż warstwa zmarzliny nie została na obszarze eksplozji naruszona.)

2. Podczas eksplozji — dodaje Kazancew — powstała kula ognista, która zamieniła się w słup ognia — jak przy wybuchu atomowym. Opisy eksplozji, uzyskane od świadków katastrofy, są podobne pod tym względem do relacji Japończyków, którzy przeżyli nalot atomowy na Hiroszimę.

Zdaniem przeciwników Kazancewa opisy świadków mogą być

nadokładne. Zresztą może się zdarzyć, że wybuch meteoru przebiegał zewnętrznie podobnie do eksplozji ładunku jądrowego.

3. Kazancew: Mimo dość dokładnych poszukiwań nie znaleziono najmniejszego odłamka meteoru. W roku 1957 prasa podała wiadomość o odkryciu w starych próbkach ziemi, pobranych przed 30 laty przez Kulika, odłamka meteoru o średnicy rzędu jednej setnej milimetra — ale okazało się, że okruszek ten nie pochodził z tajgi, lecz z półki jednego z badaczy.

Przeciwnicy: Meteor mógł przy eksplozji zamienić się w gaz i pył.

4. Kazancew: Ekspedycja stwierdziła, że przybywszy z kosmosu pędząc nad tajgą powalił drzewa na pewnych tylko obszarach, między którymi znajdują się tereny niekietnięte. Być może jest to efekt działania silników pojazdu.

Oponenti Kazancewa: To wcale nie efekt działania silników, tylko dowód, że meteor zderzył się z Ziemią. Nietknięte polacie tajgi leżą w zagłębieniach terenu — fala uderzeniowa rozchodząc się na poziomie powierzchni ziemi nie powaliła tam drzew, gdyż były przed nią osłonięte.

Aleksander Kazancew jest konsekwentny w swych poglądach. Zapytany przez redaktora „Zemedełskich Novin”, skąd mógł przylecieć pojazd, odparł, że z Marsa, po czym tak wyjaśnił odpowiedź:

„Prof. Ary Szternfeld obliczył, że najdogodniejszym dniem do lądowania na ziemi kosmicznej rakiety Marsjan, lecące na nasz glob z przystankiem na Wenus, był 30 czerwca 1908 r. właśnie dzień katastrofy syberyjskiej. W rok później, w czasie zbliżenia Ziemi i Marsa, gdy Marsjanie mogliby znów startować, zauwa-

Uczni radzieccy oznajmili, że do tajgi syberyjskiej udała się ekspedycja naukowa, aby wyjaśnić tajemnicę obiektu kosmicznego, który przed przeszło 50 laty spadł w pobliżu rzeki Podkamskiej Tunguska i o który od 13 lat badacze z ZSRR toczą zaciekłe spory.

Pytanie, na które obecnie nikt nie może udzielić w stu procentach pewnej odpowiedzi, brzmi: czy obiekt kosmiczny był wielkim meteorem, czy też pojazdem przybyłym z jakiejś planety naszego układu słonecznego, bądź nawet z głębin wszechświata.

KATASTROFA SPEZED 51 LAT

30 czerwca 1908 roku nad bezludną tunguską tajgą ukazała się luna ognia, rozległa się eksplozja, huragan połamiał i powalił drzewa na obszarze 8 tys. km kw. Odrzućmy rozważone ciało uderzyło w ziemię. Barografy w Londynie zarejestrowały fale powiewu, która dwukrotnie obiegła kulę ziemską, a sejsmografy w Jenie — trzęsienie ziemi. Mocne syberyjskie niebo rozjaśniało, ukazywały się iskierki i różowo świecące obłoki.

Przez 50 lat uczeni starali się rozwiązać zagadkę meteoru tunguskiego. Począwszy od roku 1920 specjalne ekspedycje prowadzone przez prof. L. Kulik bezskutecznie poszukiwały jego odłamków i krateru. O sile eksplozji świadczyły jedynie zniszczenia w tajdze. Na obszarze 60 km kw. wszystkie drzewa zostały wyrwane z ziemi. Huk słyszano w odległości 1400 km.

Uczni nie znaleźli ani śladu meteoru. Nie rozstrzygnięty pozostał spór czy było to ciało kamienne czy żelazne.

KAZANCEW: TO BYŁ STATEK KOSMICZNY

W roku 1951 dwaj badacze radzieccy, A. Kazancew i B. Lapurów, przedstawili dość niezwykłe wyjaśnienie zagadki nie znajdującego meteoru:

Poprawia się skład, znikają uprzedzenia

Jakie są łódzkie rady

Zakończyliśmy pierwszy dwu letni okres działalności rad robotniczych i w kwietniu kończymy kampanię wyborczą do nowych rad. Poprzedziła ją fala przepowiedni i obaw. Czy rady robotnicze zyskały sobie uznanie wśród załóg, czy odegrały właściwą rolę w gospodarowaniu zakładami pracy itp.

W przedwyborczych rozważaniach kryło się niewątpliwie wiele istotnych momentów odnoszących do dotychczasowej działalności rad robotniczych. Czy była to działalność owocna, odpowiadająca założeniom stawianym sobie przed dwoma laty?

DWA MOMENTY

Sprawa jest szczególna i nie można na nią odpowiedzieć jednym zdaniem. Pamiętamy w jakich warunkach odbywały się wybory do pierwszych rad robotniczych. W ówczesnej sytuacji do rad, obok ludzi odpowiedzialnych, weszli i krzykacze, demagogi, którzy potem w to ku codziennej pracy nie zdali egzaminu, nie potrafili udźwignąć ciężaru nałożonych obowiązków. A więc jakość ludzi zasiadających w radzie robotniczej — to jeden z czynników jakości tej czy innej rady. Drugim momentem, który silnie zażył na działalności rad robotniczych, jest początkowe niezrozumienie roli i zadań samorządu robotniczego. W pierwszym zwłaszcza okresie po IV

Kongresie Związków Zawodowych fakt powołania instytucji samorządu robotniczego zrozumiano tu i ówdzie jako zamach na autonomię rady robotniczej, na znaczenie rady.

Tego rodzaju nastroje musiały na pewien czas wywrzeć swój ujemny wpływ na pracę rad robotniczych, osłabić ich działalność i prestiż w zakładach pracy. Na szczęście, nastroje te powoli zaczęły słabnąć, ustępując miejsca zrozumieniu problemu. Konferencje samorządu robotniczego, aczkolwiek nie wolne od słabości, podkreśliły samodzielną rolę rad robotniczych, które w okresie między konferencjami pełnią władzę w fabryce z ramienia załogi, egzekwują postanowienia konferencji oraz samodzielnie załatwiają cały szereg codziennych spraw w przedsiębiorstwie.

JAK RADY PRACOWAŁY?

Obecna kampania wyborcza do rad robotniczych również podkreśla rolę samodzielną i doniosłą rad robotniczych, uzasadniając ją konkretnymi przykładami z pracy tych rad.

Czy wiele mieliśmy w naszych łódzkich warunkach przykładowo dobrej pracy rad robotniczych? I na to pytanie nie można odpowiedzieć w skrócie. Były bowiem rady pracujące dobrze i były takie, które niewiele dokonały. Prócz wy-

mienionych na początku artykułu momentów, na taką czy inną pracę rady robotniczej wpłynął cały szereg innych czynników, jak właściwe zorganizowanie pracy tej rady, prawidłowość współdziałania z dyrekcją i pozostałymi organizacjami, świadomość społeczna nie tylko członków rady, ale i całej załogi itp.

Jasne, że dobra rada potrafiła łamać trudności i wypracować sobie należyte warunki działania. Tak np. rada robotnicza ZPB im. I Dzwizji, która w ścisłym współdziałaniu z samorządem robotniczym i dyrekcją osiągnęła poważne wyniki w walce z absencją, marnotrawstwem i kradzieżami, rada robotnicza ZPDz „Olimpia” — która zorganizowała kolonię mieszkaniową dla swych pracowników, rada w ZPB im. Dzierżyńskiego, szczytująca się tym, że w tym roku zakład po raz pierwszy mógł dokonać wypłaty premii dla załogi z tytułu wypracowania funduszu zakładowego...

Te rady robotnicze mają czym wylegić się przed załogami. W tych przedsiębiorstwach nie trzeba agitować za słuszością idei rady robotniczej.

ALE I ZŁE RADY...

Ale były też i inne rady, takie jak w Łódzkich Zakładach

Remontowych Przemysłu Lekkiego. Na zebraniu wyborczym, jakie miało miejsce w oddziale przy ul. Limanowskiego, można się było dowiedzieć o słabej pracy tutejszej rady robotniczej. Rada ta złożona w większości z zajętych swoimi sprawami urzędników, od pierwszego dnia pracowała ospale, bez zapалу, aż wreszcie w kwiecień... w ogóle przestała istnieć.

Zrozumiałe, że przy tak słabej aktywności rady robotniczej nie potrafiła ona wypracować sobie autorytetu i nie też dziwnego, że dla wielu członków załogi była instytucją nieznaną.

POPRAWIA SIĘ SKŁAD

W takiej atmosferze, różnej jeśli idzie o poszczególne przedsiębiorstwa, rozpoczęły się w łódzkich zakładach pracy przemysłowe wybory do rad robotniczych. Dotychczasowy ich przebieg należy ocenić raczej pozytywnie. Z materiałów bowiem zebranych przez Zarząd Okręgu Związku Zaw. Prac. Przem. Włók. Odzież. i Skórz. wynika, że w znacznej większości wybory te przebiegały przy dużym zainteresowaniu robotników (frekwencja przy głosowaniu wynosiła od 80 do 95 proc. Głos w dyskusji zabierało 555 osób). Najczęściej powtarzające się tematy w dyskusji to jakość produkcji, postępy maszyn, warunki pracy, budownictwo mieszkaniowe, no i — sprawa podziału funduszu zakładowego.

Interesująco również wygląda przekrój społeczny nowo wybranych rad. Na ogólnie wybranych 873 członków rad robotniczych połowa to członkowie partii. W nowych radach zasiada 553 robotników, 137 pracowników umysłowych i 188 inżynierów-techników. Podobnie wygląda sytuacja i w oddziałowych radach.

Wnioski jakie wyciągają związki zawodowe z dotychczasowego przebiegu wyborów, to przede wszystkim konieczność wzmocnienia propagandy wokół kampanii wyborczej do rad robotniczych oraz na przyszłość — przeprowadzenie wyborów nie w tym samym czasie co i wyborów do rad zakładowych.

Tegoroczna zbieżność obrotów terminów poważnie utrudnia przeprowadzenie wyborów, zwłaszcza do rad robotniczych.

K. WYRZ.

Emocjonujący teleturniej wygrali łodzianie



Zwycięska ekipa łódzka: red. Edmund Tulko z „Dziennika Łódzkiego” (kapitan drużyny), inżynier Mieczysław Michałak z Łódzkiej Wytwórni Włn, Jerzy Koziołkiewicz — pracownik PUPIK „Ruch”. Fot. — Zb. Antonowicz

Niedzielny turniej telewizyjny Łódź—Warszawa na temat: „Wielka i mała polityka” dostarczył widzom nowej porcji emocji.

Obok atrakcyjności tematu dodatkowym czynnikiem, który wzmagal zainteresowanie imprezą, była rywalizacja przedstawicieli Łodzi i Warszawy.

Wszyscy telewidzowie mieli jeszcze w pamięci niedawne zwycięstwo łódzkich studentów w turnieju o tytuł miss i mistrza intelektu, pragnęli więc, by łodzianie potrafili wykazać, że poprzednie zwycięstwo naszych reprezentantów, to nie tylko przypadek.

Tak się też stało. Co prawda w rozgrywkach półfinałowych warszawiacy mieli minimalną przewagę, jednak finały przyniosły zwycięstwo łodzianom.

Trzeba już po raz drugi stwierdzić, być może mimowolnie, ale jednak zaistniała słabość ze strony prowadzącego turniej red. Zakrzewskiego, który raz uratował drużynę warszawską od straty punktu (przy okazji pytania o sztandar ONZ) a dwukrotnie usiłował tego dokonać (wizyta meża stanu ZSRR w USA i pytanie o przewodniczącego delegacji radzieckiej na III Zjazd PZPR). W tych dwóch wypadkach interweniowała kontrola.

Nasuwa się spostrzeżenie, że regulamin telekonkursu nie jest jeszcze dokładnie opracowany i wynikają tu kwestie sporne.

Na uwagę zasługuje również strona techniczna turnieju. Reprezentanci Łodzi i Warszawy występowali w stacjach telewizyjnych w swoich miastach, a telewizja dokonywała błyska-

wicznych przełączeń. Ten eksperyment nie wpłynął bynajmniej ujemnie na przebieg teleturnieju.

(j.b.)

Konkurs słuszny i celowy — mówi poseł E. Ajnenkiel

Już ponad 800 prac wpłynęło na nasz konkurs amatorów plastyków

Ponad 800 prac malarskich i ponad 80 rzeźb nadesłali dotychczas uczestnicy Konkursu Prac Amatorów-Plastyków, zorganizowanego przez Muzeum Sztuki, Wydział Kultury WRN w Łodzi, „Dziennik Łódzki” i Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Cyfrę, które same mówią za siebie! Sporo też mówi się o tej imprezie — a z wielu wypowiedzi przytaczamy tutaj uwagi po sła Eugeniusza Ajnenkiela, który, jak wiadomo, pilnie trzyma rękę na pulsie życia kulturalnego naszego miasta.

— Uważam pomysł zorganizowania podobnego konkursu za bardzo słuszny i celowy — stwierdza poseł Ajnenkiel — po nieważ, moim zdaniem, przyczynia się on waleń do upowszechnienia kultury plastycznej w naszym mieście i województwie.

Pomysł to zresztą nienowity. Pamiętam, że w roku 1917 jeden z łódzkich malarzy zorganizował wystawę prac swoich uczniów-amatorów (przeważnie robotników). Również i kilka lat przed wojną urządzono w Łodzi, w ówczesnej Galerii Sztuki analogiczną wystawę.

I tu również udział wzięli w łwiej części robotnicy, co zresztą znalazło swój wyraz w tematyce nadesłanych obrazów, jak walki rewolucyjne, barykady, strajki, pochody itd. O ile mnie pamięć nie myli, wystawę tę przeniesiono potem do Warszawy. Słusznie wkręszacie te tradycje.

Osobiste konkursem waszym zainteresowałem się z innego jeszcze powodu: oto sam jestem amatorem plastycznym, który po pracy zawodowej, chętnie zajmuję się malarstwem, przy czym szczególnie pasjonują mnie rysunki piórem. Nie omieszkał też obejrzyć wystawy, w skład której wejdą najlepsze prace nadesłane na nasz konkurs.

Przypominamy, że termin nadsyłania prac (malarstwo, rzeźba, grafika, rysunki o tematach i technice dowolnej) upływa z dniem 25 bm. i że prace powyższe nadesłać należy do Muzeum Sztuki (ul. Więckowskiego 36).

Wyjaśnienie

W niedzielnym numerze „Dziennika” ukazała się wiadomość o „Roczniku Statystycznym woj. łódzkiego za 1958 r.”, który niedawno pojawił się na półkach księgarskich. Na skutek błędów technicznych i niedopatrzeń wkładki przy do naszej wiadomości dwie przykre pomyłki. Chodzi o to, że roczna ilość zgonów 16,0 w Pajęcznie odnosi się do 1900, a nie do 100 mieszkańców. Ponadto — jak stwierdziliśmy — na str. 94 „Rocznika” znajdują się dane dotyczące wydajności zbroń na 1 ha w gospodarstwie indywidualnej, spółdzielczej i PGR. Za zaistniałe pomyłki z naszej winy serdecznie przepraszamy autorów cennego wydawnictwa oraz Czytelników.

Nauka

Najpierw Księżyc... później Mars, Wenus i Merkury

Kandydat nauk F. Zigel w czasopiśmie radzieckim „Znanie-Sila” opisuje wizję nadchodzącej epoki podróży międzyplanetarnych i zdobywania planet.

Podobny układ słoneczny rozpocznie się od zdobycia Księżyca. Po lotach zwiadowczych ludzie wyjadą na srebrnym globie i wyjdą na powierzchnię satelity Ziemi w specjalnych skafandrach, podobnych do dzisiejszego ubioru nurków. Następnie zbudują do my mieszkalne i całe miasta. Aby czuć się tu jak na Ziemi stworzą wreszcie sztuczną atmosferę.

Jak zapewniają uczeni powierzchnia Księżyca obfituje w rudy uranowe na bazie których powstaną atmosferogeny, specjalne urządzenia atomowe do wytwarzania azotu, tlenu i innych gazów występujących w atmosferze ziemskiej — z elementów chemicznych skorupy Księżyca. Ubytek atmosfery księżycowej wyrównywany będzie natychmiast przez pracujące bez przerwy atmosferogeny. W ślad za atmosferą czło-wiek zawiesi nad Księżycem sztuczne chmury i zmusi je do opadów w postaci deszczu na martwą dziś glebę satelity. Rozwinie się wówczas fauna i flora, przywiezione tutaj przez ludzi z ich planety-matki, odle-glej o prawie 400 tys. km.

Będzie może dla urzęczywistnienia tej wizji — pisze F. Zigel — ludzkość potrzebować będzie kilku wieków. Nie jest to jednak wykluczone, że już za kilkadziesiąt lat, Księżyc stanie się obok Ziemi drugim zamieszkałym i zagospodarowanym przez ludzi światem układu słonecznego.

Komitet Obchodów Tysiąclecia powstał w Kurytybie

Z inicjatywy grona działaczy polonijnych w Kurytybie, stolicy stanu Parana, posiadającego najbliższe do Brazylii skupiska polonijne, zorganizowany został Komitet Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Komitet zwrócił się do Polonii brazylijskiej z apelem o organizowanie imprez, mających zadokumentować żywą łączność duchową Polonii z narodem polskim i przywiązanie do ziemi przodków.



Gdy zbliżała się nowa garść wrażeń i wiadomości, można dalej podjąć wędrówkę po rozległej ziemi leżącej między Aleppo a Doliną Królów. Warto zatrzymać się jeszcze chwilę pod piramidami, gdyż wszystko co by można o nich powiedzieć, będzie ciągle jeszcze zbyt mało.

Śród licznych piramid, znajdujących się w pobliżu Kairu, największą uwagę przyciąga słynne trzy piramidy w Gizie. Oddalone o 15 km od miasta, są miejscem licznych wycieczek nie tylko zagranicznych turystów, lecz również miejscowej ludności. Nie dziwnego. Można być bowiem w Rzymie i nie widzieć papieża, nie można jednak wyobrazić sobie człowieka, który byłby w Kairze i nie obejrzał piramid. Nie też dziwnego, że piękna asfaltowa szosa, wiodąca z Kairu do Gizy jest mocno uczęszczana, do czego dodatkowo przyczyniają się piękne tereny położone u stóp piramid i szereg znakomitych restauracji i lokali nocnych. Wyjazd w skwarne lato za miasto na obiad, to dla licznych cudzoziemców nie tylko sprawa snobizmu, lecz nawet zdrowia.

W tym stanie rzeczy można odczuć pewien żal, że te gigantyczne dzieła rąk ludzkich, tworzące wraz z należnymi do nich resztkami świątyni bezcenny zabytek starożytnej kultury, stały się

Od Aleppo do Doliny Królów

Pod piramidami

swoistym panoptikum; czymś pomiędzy terenem piknikowym a jarmarczno-sensacją. Na domiar złego u stóp piramid w Gizie przechodzi droga, prowadząca do tzw. Sahara City. Jest to małe osiedle, położone kilka kilometrów w głąb pustyni, którego główną atrakcją stanowi obszerna restauracja o charakterze orientalistycznym. Cieszy się ona swoistym powodzeniem, o czym najlepiej świadczy liczne samochody ujadające w tamtym kierunku. Nie jest z tego zadowolony zwiedzający, który przebrnawszy kordon proponujących swe usługi przewodników i poganających wielbłądów, chciałby w spokoju oddać się podziwianiu majestatycznych budowli. Do rzeczywistości przywoła go natychmiast natrętny dźwięk klaksonu i tumany kurzu wzbijane kołami samochodów.

Jak się rzekło, Giza jest miejscem szczególnie chętnie uczęszczanym nie tylko przez turystów, lecz również przez mieszkańców Kairu. Tu spotkać można często na wycieczkach całe klasy szkolne i liczne rodziny spędzające wspólnie czas wolny od pracy. Do celów wypoczynkowych najchętniej wykorzystywane są kamienne stopnie piramid. Na nich rozkłada się koce, prowiant całodzienny i podczas gdy tata i mama z zadowoleniem spożywają jajka na twardo, dzieci pod ich czujnym okiem niefrasobliwie bawią się w gonitwy.

Dodatkową atrakcję stanowi dla licznych wycieczkowiczów konie i wielbłądy, które można wynajmować na godzinę z poganianiem lub bez. Jeśli dobrze się targować, nie jest to nawet impreza zbyt kosztowna. Oczywiście, turyści chętnie korzystają z wielbłądów, natomiast wycieczkowicze wybierają konie. Trzeba więc dobrze uważać, by nie-

chęć nie dostać się pod kopyta pędzącego ognistego rumaka, dosiadanego przez niemniej ognistego jeźdźcę. Wynajmowanie zwierząt do przejażdżki ma zresztą to dobrą stronę, iż znacznie ułatwia zwiedzenie całości terenu zabytkowego. Pieszo jest to ostatecznie wielokilometrowy spacer dość uciążliwy w gorącym słońcu.

Mówiąc szczerze, nie miałem zamiaru posłużyć się wielbłądem. Podjąłem to postanowienie nie znając jeszcze siły argumentacji i zdolności przekonywania egipskich poganaczy. Sprawa zmieniła się nagle, gdy mimo woli wdałem się w rozmowę z jednym z nich, który widząc jak samotnie przyglądam się wielkiej budowl, zagadnął o moje samopoczucie. Trzeba tu dodać, że każdy niemal z poganaczy zna dwa do trzech języków obcych. Nie jest to znajomość doskonała, lecz na pewno wystarczająca do swobodnego porozumienia się na miejscowe tematy.

Mój znajomy poganacz nazywał się Mohamed i robił wyjątkowo solidne wrażenie. Bardzo żałował, iż tego dnia nie może skorzystać z jego usług, lecz odzyskał humor, gdy mu przyrzekłem, iż przy najbliższej bytności zgłoszę się wyłącznie do niego. I rzecz niespodziewana, zgodził się na bezpłatne zrobienie mu zdjęcia. To był piękny gest z jego strony. Kiedy żegnaliśmy się, pouczał mnie tylko:

— Jeśli przyjedzie pan za trzy dni, to proszę pytać się o mnie. Niech pan nie wierzy jednak nikomu, kto powie, że jest moim ojcem, synem lub bratem. Ja nie mam ani ojca, ani syna, ani brata. Niech pan nie wierzy nawet, jak ktoś powie, że ja jestem ja.

W tym miejscu wyciągnął z kieszeni swoje zdjęcie, zrobione przez jakichś turystów i pokazywał mi je powiedział: — Tylko wtedy uda się pan na przejażdżkę, jeśli pokaże panu to zdjęcie. Będzie to najlepszy znak, że to właśnie ja jestem.

Niestety, choć bardzo pragnąłem dotrzymać przyrzeczenia, a pod piramidami byłem jeszcze wielokrotnie, nie udało mi się go odnaleźć. Na pamiątkę pozostała mi tylko zamieszczona obok fotografia.

Z. J. KOZŁOWICZ

JAK wypadł start łódzkich budowniczych

Pierwszy kwartał mamy już za sobą. Jak wypadł start łódzkich budowniczych? Czy plan I kwartału został wykonany?

Ogółem Łódzki Zarząd Budownictwa — informuje inż. Dobrzyński z EZB — plan I kwartału przekroczył. Zarząd miał bowiem oddać na terenie Łodzi i województwa 587 izb — oddano zaś 647. Jednakże na terenie miasta planu nie wykonano. Zamieszkało 385 izb wykończono 304 izby.

Jak się dalej dowiadujemy największe zadania w I kwartale — bo aż 316 izb przypadało Ł.P.B.M. nr 3. „Trójka“

mimo że nie przekazała do użytku w terminie do końca marca wszystkich zaplanowanych izb — w II kwartale za ległości z pewnością nadrobi, ponieważ budynki są poważnie zaawansowane. Mijamy więc nadzieję, że półrocze zakończy się w Łodzi z lepszym rezultatem, aniżeli I kwartał. (kr.)

Czy się wam podobam?



Czy może być awantura o taką Basię? Chyba tak. To właśnie zamierza nam pokazać reż. Maria Kaniewska w filmie wg powieści Kornela Makuszyńskiego „Awantura o Basię“.

NA ZDJĘCIU: 5-letnia bohaterka — odwróciła rolę główną — Małgosia Piekarska z jednej ze scen filmu „Konego w Łódzkiej Wytwórni Filmów Fabularnych. (k) Foto: W. Rozmysłowicz

Przeszło 200 tys. łódzian chorowało na grype

Chociaż epidemia grypy w Łodzi osłabła z początku bież. miesiąca, to jednak zapadalność na tę chorobę w dalszym ciągu jest jeszcze spora.

Ostatnio notuje się dziennie około 1.200 wypadków. Jak wynika z danych Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej do tej pory od początku br. chorowało na grype 200 tys. łódzian. Swoisty rekord padł w marcu, w którym zanotowano przeszło 90 tys. zachorowań. W ciągu ostatnich dni kwietnia stwierdzono 20 tys. wypadków grypy. Druga fala grypy spowodowana wirusem B, natarła na osłabione już pierwszą epidemią organizmy, okazała się bardziej niebezpieczna od pierwszej. (k)

Sprawcy mordu w Bielszyszkowie będą sądzeni w Radomsku

16 kwietnia rozpocznie się proces przeciwko Adamowi i Stanisławowi Kawałcom i Adamowi Jani, którzy 30 grudnia ub. roku dokonali napadu rabunkowego na rodzinę Czubajów we wsi Bielszyszkowie (pow. radomski). Jak już informowaliśmy, 8 stycznia br., bandyci ci — żądając wydania pieniędzy — poranili ciężko 10-letnią dziewczynkę, a 17-letniego Władysława Czubaję oraz pobili czterech kobiet znajdujących się w tym czasie w mieszkaniu — i związawszy je sznurami, wrzucili do piwnicy, którą zabili gwałtownie. Władysław Czubaj na skutek odniesionych ran zmarł.

Czwartym oskarżonym jest Kazimierz Drogoz, który uderzył bandytom — dokladnych informacji o miejscu zamieszkania Czubajów i namówił ich do dokonania napadu. Sprawę tę rozpatrzy Sąd Wojewódzki w Łodzi na sesji wyjazdowej w Radomsku. (g)

W Tatrach — śnieg W Moskwie — upał Na Dolnym Śląsku — piękna wiosna

Sensacja, jeżeli chodzi o napływ ciepła nad Europę. W Moskwie było w niedzielę +18°C. Tak wysokiej temperatury 12 kwietnia nie notowano w stolicy Związku Radzieckiego od 75 lat.

Czy nam również „grozi“ raptowne ocieplenie i powiewy już naprawdę pięknej i ciepłej wiosny?

Zwykle meteorolodzy są bardzo ostrożni w przewidywaniach, tym jednak razem bez wahania odpowiadają na to pytanie twierdząc: „Duży wyjazd na północnych Włoch sięga w tej chwili swym kłosem aż po centralną Rosję, a więc obejmuje również i nasz kraj. Dlatego też od wczoraj rano nad Polskę zaczęły napływać masy powietrza z południowego zachodu przynosząc znaczne ocieplenie. W południe było +16°C na południowym zachodzie, a Legnica, Szczecin i Poznań notowały na swych termometrach +13°C.“

Niżej, które w tej chwili zalegają Atlantyk, są chwilowo niegroźne. Przez kilka dni powinniśmy mieć ciepłą i słoneczną pogodę z niewielkimi zachmurzeniami.

O ILE NA NIZINACH CIEPŁO I SŁONECZNE, W ZAKOPANEM W WYSOKICH TATRACH NIEPODZIELANKA. UPADŁ DUŻY ŚNIEG SIĘ.

GAJĄCY W SZCZYTOWYCH PARTIACH GÓR PÓŁMĘTRA (nowej pokryw). Wczoraj na Kasprowym wzniesieniu było -2°C, a więc gwarancja, że śnieg w wysokich Tatrach nie będzie szybko topniał. W Zakopanem zanika on prawie momentalnie. Dla dobrych i wytrwałych narciarzy, którzy potrafili bez trudu szusować z Kasprowego nieźle warunki na uprawianie zjazdów jeszcze w połowie kwietnia.

Kto wybiera się obecnie na wczasy na Dolny Śląsk, zimy już oglądać nie będzie, a zieloną i piękną wiosnę. Tam szybko pękają pąki drzew, robi się już prawdziwie zielono. (Sk)

**„Kuku-
teczka“**
15-16-23-25-40

CO CZYTAĆ? CO CZYTAĆ?

WIELE CENNYCH POZYCJI UKAZAŁO SIĘ OSTATNIO NA POLSKICH KSIĘGARNIACH NAKŁADEM PAŃSTWOWYCH WYDAWNICTW NAUKOWYCH, A OTO NIEKTÓRE Z TYCH KSIĄŻEK.

NOWE FORMY W MALARSTWIE I INNE PISMA ESTETYCZNE. (Witkiewicz-Leszczynski, str. 370, ilustr. 216). Książka zawiera mało dostępne do tej pory rozprawy i artykuły z zakresu filozofii, malarskiej i pisarskiej. Stanowią one oryginalny wkład Witkiewicza do teorii sztuki współczesnej, pozwalają na zapoznanie się z całokształtem jego poglądów na sztukę, a zwłaszcza z teorią czystej formy w malarstwie i teatrze.

WYBÓR PISM (Stanisław Szober, str. 456, zł 53). Wybór daje pełny obraz działalności Szobera jako pedagoga i popularyzatora wiedzy. Zawarte w nim są artykuły i rozprawy z dziedziny językoznawstwa ogólnego i porównawczego, historii języka polskiego, dydaktyki i metodyki nauczania oraz kultury języka. Z bogatego dorobku naukowego Szobera wybrano to zwłaszcza, co jest wyraziste i charakterystyczne dla epoki w dziejach językoznawstwa, a także, określonej jako epoka psychologizmu. Znajomość tego dla historycznego rozszerzenia rozumienia i możliwości oceny dzisiejszego stanu naszej epoki i dzisiejszych jej osiągnięć.

ROSLINY LECZNICZE FLORY POLSKIEJ (Nowinski, str. 279, ilustr. 21). Książka nie jest poświęcona jest problemowi odrodzenia ziołolecznictwa. Zawiera ona opis 386

gatunków roślin leczniczych występujących dziko w Polsce oraz 21 najważniejszych gatunków roślin rolniczych i ogrodniczych, posiadających właściwości lecznicze. Bogactwo ilustracji, przystępne i opisowe ujęcie tematu sprawia, że książka zainteresuje się oprócz studentów farmacji, botaników i leśników także nauczycieli szkół średnich i podstawowych oraz szerokie rzesze czytelników.

CO TO JEST MATEMATYKA (Courant i Robbins, tłum. z ang., str. 654, zł 44). Jest to popularna książka, która daje obraz całokształtu współczesnej matematyki. Duża ilość ćwiczeń w tekście i dodatkowy zbiór zadań na końcu książki podnoszą jej wartość praktyczną. Napisana żywo i interesująco jest przykładem tego, jak wybitny uczyony umie łączyć głęboką wiedzę z prostotą ujęcia tematu. Zainteresuje ona — jak czytamy w przedmowie — „początkujących i ludzi z wyższym wykształceniem, uczniów i nauczycieli, filozofów i inżynierów, szkoły i biblioteki“.

Jest już w sprzedaży również drugi pod red. S. Kieniewicz i W. Kuli. Część I obejmuje lata 1794-1795, a część II lata 1793-1831. Część III (do roku 1864) i IV (mapy, tabl., Bibliografia itp.) w druku.

DZIWNĄ PRZYGODĄ SIERZANTA RIZZO

„Salon spotkań“ w Trieście * „Atelier“ w Turynie

Tegoroczna Wielkanoc w Turynie była chłodna i dżdżysta. Sierżant policji, Rizzo, nie bardzo wiedział, co robić w wolnym wieczorem. Ubrany po cywilnemu, przechadzał się po ulicach śródmiejskich, wreszcie — wstał do baru. I tu czekała go miła niespodzianka: słodki uśmiech i zachęcające spojrzenie uroczą dziewczynę.

Niestety, sierżant niedługo mógł się ludzi, że zawiaduje je osobistym walorem. Gdy dziewczę zwróciło się doń per „dyrektorko“ — zrozumiał, że uważany jest za kogoś innego. Lecz nie protestował omyłki, tym bardziej, że przyniosła mu towar, którego zaczął namawiać do wspólnego spędzenia wieczoru, obiecując niespodziankę, której nie powstydziliby się Paryż.

I tak sierżant policji wprowadzony został do eleganckiego apartamentu, w którym jeden z pokoiów przekształcony był w niewielką, lecz elegancką salę projekcyjną, z ekranem i kil-

koma rzędami foteli. Po obejrzeniu jednego filmu — sierżant wdał się w rozmowę z właścicielem lokalu, który, jak stwierdził z dumą, był również reżyserem i realizatorem filmów. Rizzo, pod pozorem zaproszenia do innego jeszcze przyjaciela, otrzymał pozwolenie skorzystania z telefonu. Wkrótce potem dą odczyła policja,

Przesłuchano widzów — prze ważnie przedstawicieli wyższych sfer, obojga pki, a wie-ku — zarówno mocno dojrzałego, jak i młodzieńczego. Aresztowano producenta i kilka obecnych na miejscu „gwiazd filmowych“, skonfiskowano całe urządzenie „atelier“, z kompletem lamp, kamerami zdjęć i aparatami projekcyjnymi.

Oczywiście, nie trudno jest odgadnąć, jakiego to rodzaju filmy produkowano i wyświetlano w konspiracyjnym „kubie“.

Przypadek turyński jest ostatnim i jednym z głosiących, ale bynajmniej nie odcosobnionym. Niespełna dwa tygodnie przedtem policja Triestu odkryła w równie eleganckim apartamencie „salon spotkań“, umieszczony oczywiście telefonizację, jak przystało na XX wiek. Ani jedna z zatrzymanych tam dziewcząt nie była pełnoletnia. Prawie jednocześnie na peryferiach Rzymu aresztowano podręcznego fotografa, pod zarzutem produkowania i rozpowszechniania pornograficznych zdjęć.

Wszystko to wydarzyło się równo w pół roku od czasu wejścia w życie ustawy, likwidującej we Włoszech, jako w ostatnim kraju Europy, istnienie prostytucji jawnej i kontrolowanej. Ustawa przewiduje wysokie kary dla osób ułatwiających i tolerujących niezgodę, a zwłaszcza ciążących z niego zyski. Kary szczególnie zaostrzone, jeśli osoby wyzyskiwane są zależne lub małoletnie.

Winnych, którzy zostali ujęci, czekają rzeczywiste surowe kary. Ale problem istnieje nadal. Do rozwiązania jego niewiele będą mogły się przyczynić rozprawy ustawy i policyjne represje.

Podwójne oblicze tak pozor- nie purytańskiej „moralności włoskiej“ — to zjawisko zupełnie specyficzne dla tego kraju. Sprzyja mu kontrast, tak ty powe dla jego życia. Nadzwyczaj powolne przenikanie postępu w dziedzinie obyczajów — obok zmierzających warunków zewnętrznych, wśród których

mimo wszystko żyć musi młodzież. Religijność, często o tyle gorliwa, o ile powierzchowna — i wpływ amerykańskich „comicosów“. A przede wszystkim — wyjątkowo nierówny podział dóbr materialnych. Podział, który spowodował istnienie z jednej strony nielicznej grupy ludzi przesyconych, znudzonych, gonionych za silynymi wrażeniami, a z drugiej — całej masy biedaków, często nie przebijających w środkach, by uciec od nędzy.

Przyjrzyjmy się jeszcze sprawie rzymskiego fotografa, która obecnie zając się ma sąd. Był zwykłym, porządnym urzędnikiem państwowym. Utraciwszy pracę — wykorzystał swoją umiejętność fotografowania, początkowo w sposób legalny i godziwy. Ale bieda prędko mu się sprzykrzyła. Dał ogłoszenie do pism, że poszukuje fotograficznych dziewcząt do tzw. fotomaniaków, czyli serii zdjęć stanowiących jakby film w formie książkowej. To także może stać się początkiem kariery, a gdzieś brak dziewcząt, które o niej marzą. Tym bardziej, że kryzys przeżywany obecnie przez film włoski, zmniejszył zapotrzebowanie na statystki do tak niewielkich rozmiarów, że na tę drogę nie można już liczyć.

Lecz nie sama ambicja wcho- dziła tu w grę. Wszystkie modelki fotografa dotychczas daleko szukały pracy. Wszystkie pochodziły z rodzin ubogich, wielodzietnych, ołowicie ich zarabiają groźne lub są bezrobotni. Chętni wydobyć się z nędzy, uciec z mieszkań w suterenach, pełnych placu młodszego rodzeństwa. Poddały się upokarzającym fotografiom — dla reklamy. Później, gdy rozpoczęcie właściwej pracy było wciąż „odkładane“ — dwie z

nich złożyły doniesienie do policji. Obie były małoletnie.

Z takich samych dziewcząt rekrutowały się z pewnością pracownice „salonu“ w Trieście i „gwiazdy filmowe“ z Turynu. A przy tym — co mogło się stać z 8.500 prostytutek, którym ustawa zakazała wykonywania „zawodu“? Trudno się ludzi, aby wszystkie znalazły uczciwe zajęcie, mimo uchylenia poniżających ograniczeń, które nie pozwalały np. prostytutce otworzyć choćby kiosku z gazetami. Trudno się ludzi, gdy sam tylko prze myśl włókienniczy zwalnia z pracy dosłownie tysiące pracowników, z których większość stanowią właśnie kobiety. Sytuacja wygląda nielepiej w wielu innych gałęziach przemysłu włoskiego.

H. Jabczyńska

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Miłczyjny 07
Pogot. Ratunkowe 40-44
Straż Pożarna 08
Kom. Miejska MO 232-22
Przyw. Pogot. Lek. 333-33
555-55
Przyw. Pogot. Dziec. 300-00
MOI 359-15

TEATRY

TEATR NOWY (Wielokow- skiego 15) g. 19.15 „Bar- bara Radvillówna“
TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 10.15 „Cienie“
OPERA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Kryśka Le- śniczanka“
TEATR IM. JARACZA (ul. Jaracza 27) nieczyn- ny
TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 19.30 „Królowa Przed- mieście“
„ARLEKIN“ (Wolczanska nr 5) g. 17 „Dzieci pana majstra“
„PINOKIO“ (Kopernika nr 16) g. 17 „Kozalin- ka“
TEATR MŁODEGO WI- DZA (Moniuszki nr 4a) g. 19.30 „Zielony gil“
OPERA (Jaracza 27) g. 19 „Sprzedana naręczona“
STR. „Hurmaczek“ (Kiliń- skiego 124) g. 19.30 „Pod- księżycem“

KONCERTY

FILHARMONIA (Naruto- wicza 20) g. 19.30 Reci- tal śpiewaczy. Solista: Siergiej Szapozhnikow (ZSRR), akompaniament Grigorii Bass (ZSRR).

MUZEUM

MUZEUM ARCHEOLOGIC- ZNE I ETNOGRAFI- CZNE (Pl. Wolności 14) czynne g. 11-16.
MUZEUM SZUKI (Włoc- kowskiego 38) czynne g. 9-15.
PALMIARNIA — czynna godz. 10-14

Co? gdzie? kiedy?

WYSTAWY
WYSTAWA KPP-owska ul. Gdańska 75 czynna g. 10-19 (z wyjątkiem wtorków)
WYSTAWA MALARSTWA Stanisława Fijałkowskiego (Piotrkowska 102) — czynna g. 11-18
KINA
(W nawiasach podajemy kategorie kin)
ADRIA (II) Studyjne — Piotrkowska 150 „Pan- na Julia“ prod. sowde- kiej, doz. od lat 16 g. 15, 18, 20
BALTYK (premierowe — Narutowicza 20) „Ko- bieta w oknie“ prod. USA, doz. od lat 18 g. 9.30, 11.45, 14.15, 16.15, 18.30, 20.45
DWORCOWE (II — Dw. Kaliski) „Na tropie U- 202“ prod. radz. doz. od lat 7, g. 10, 11.30, 13, 14.30, 16, 17.30, 19, 20.30
GDYNIA (II — Tuwima 2) „Przygody Arsena Lupi- na“ prod. franc. doz. od lat 18 g. 10, 12, 14, 18, 20. Program dla naj- młodziejszych: „Przygody Zuzi“, „Pietka i lata- wiec“ g. 16, 17
ŁĄCZNOŚĆ (III — Józef- zów 43) „Pożegnania“ prod. polskiej, doz. od lat 18 g. 19
MŁODA GWARDIA (II — Zielona 2) „Krawiec i księżka“ prod. czeskiej, doz. od lat 10 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
MUZA (I — Pabianicka 173) „Zakazany owoc“ prod. franc. doz. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15
PIONIER (II — Francisz- kańska 31) „Czarujące istoty“ prod. franc. doz. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15
POLONIA (premierowe — Piotrkowska 67) „Cadet Rousselet“ prod. franc. doz. od lat 12 g. 9.45

POPULARNE (II — Ogro- dowa 18) „Uwodziele“ doz. od lat 18 g. 17, 19.15

PRZEDWIOSNIE (I — Ze- romskiego 76) „Wakacje z Moniką“ doz. od lat 18 g. 16, 18, 20
GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 94) „Winna“ prod. ang. doz. od lat 18 g. 17
DKM (Nawrot 27) „Ałibi“ doz. od lat 16 g. 17, 19

Uwaga! Repertuar spor- radzono na podstawie komunikatu Okręgowo- go Zarządu Kin
PRZEDSPRZEDAŻ bile- tów na 2 dni naprzód do kin: „Baltyk“, „Po- lonia“, „Wista“, „Wio- lena“, „Wolność“, w Ośrodku Usług Filmo- wych, ul. Wigury nr 2, godz. 12-15
ZOO — czynne g. 9-18

Dyżury aptek

Obr. Stalingradu 15, Pa- bianicka 218, Główna 50, Kopernika 28, Piotrkow- ska 67, Plac Kościelny 8, Jaracza 32
AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Bałuty — Szpital im. dr Jordana, ul. Przyrodnicza 7; Śródmieście, Widzew, Staro- miejska — Szpital im. dr Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36; Chojny, Ruda — Szpital im. Curie-Skłodow- skiej, ul. Curie-Skłodow- skiej 15; Polesie — Szpi- tal im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5
Chirurgia: Szpital MON ul. Żeromskiego 113
Internia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopciń- skiego 22, I Klin.
Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kop- cińskiego 22
Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milio- nowa 14

Z konferencji instruktorów ZHP

★ Gry ruchowe i tradycyjny kominek

★ Niedziela pod znakiem poważnych obrad

★ O znaczeniu turystyki i krajoznawstwa

W ub. sobotę i niedzielę odbyła się w Kolumnie trzecia z kolei konferencja instruktorów Chorągwi Łódzkiej ZHP. W konferencji uczestniczyło ponad 100 kierowników w pracy harcerskiej z terenu naszego miasta.

Konferencja rozpoczęła się próbą „sprawności harcerskiej” — cyklem gier ruchowych i sportowych prowadzonych przez absolwentów AWF. Pod koniec pierwszego dnia odbył się tradycyjny kominek harcerski z programem rozrywkowym przygotowanym przez uczestników.

Niedziela stała pod znakiem poważnych obrad poświęconych pracy z młodzieżą starszą w harcerstwie. Dr A. Kamiński wygłosił referat pt. „Próba charakterystyki współczesnej młodzieży polskiej”. Referent oparł się na bogatym materiale ankietowym z badań Instytutu Socjologii PAN. Następnie docent dr Anna Dylikowska mówiła o potrzebie pracy z młodzieżą starszą w harcerstwie, przedstawiając różne warunki, „modele” form i treści tej pracy jak np. model klubowo-intelektualny, model wędrowniczy, model wychowawczo-sportowy itp.

Po referatach instruktorów pionu programowego Komendy Chorągwi Łódzkiej a równocześnie pracownicy naukowcy Instytutu Geografii Uniwersytetu Łódzkiego — adiunkt Halina Kłakowska i mgr Barbara Manikowska — mówiły o wychowawczym znaczeniu turystyki i krajoznawstwa oraz przedstawiły roboczy projekt tegorocznej wędrowniczej akcji „KADRA — LATO”, obliczony na 650 uczestników powyżej 14 lat i zlokalizowany między Pilicą i Wartą.

Dyskusja nad referatami toczyła się w 4 grupach podzielenych według szczegółowych kwestii.

W godzinach wieczornych rozśpiewana gromada młodzieży w wieku od 19 do 50 lat rozwiązała swą konferencję na Dworcu Kaliskim w Łodzi.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że dzisiejsze harcerstwo coraz częściej i coraz rozleglej szuka dla swych metod potwierdzenia w naukowych badaniach i w rzetelnym rozumieniu sytuacji społecznej.

Od 16 bm. eliminacje wojewódzkie

Pierwsze wrażenia z przebiegu

VI Konkursu Recytatorskiego

Z kolei skończyły się w Łodzi eliminacje wojewódzkie VI Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Ilościowo wypadły one dobrze — pod względem poziomu artystycznego również nieźle, co znajduje swoje odzwierciedlenie w fakcie, że do eliminacji wojewódzkich wytypowano 62 osoby.

W repertuarze — zgodnie z założeniami tegorocznego konkursu — przeważał naturalnie Słowacki. Poza tym deklamowano wiersze i prozę zarówno z programu szkolnego jak i wybrane do wolnie.

Jeśli omawiając pion szkolny nie sposób nie zaopatrzyć go w życzliwy komentarz, trudno z

Obiektywem po Łodzi

W tęsknocie za... wiosną



Już przyszła. Ale tylko kałendarzowa. Co prawda mieliśmy kilka dni prawdziwie wiosennych i już, już wydawało się, że wiosna na dobre zakręciła, a tu znów deszcz i zimno... Rzadko słonko wygląda spoza chmur. Toteż nie dziwne, że w Parku Sienkiewicza na ogół pustki. Wolnych ławek nie brakuje. Tylko nieliczni przechodnie korzystają z nieco cieplejszej pogody i zastygają w poczekalni. Ale niech tylko na dobre się wypogodzi — wtedy nie będzie tu ani jednej wolnej ławki. (kr)

Foto: L. Olejniczak

Uwaga na niewypały!

- ★ Lekkomysłność, która kosztuje życie
- ★ Pociski, granaty, a nawet bombę znaleziono jeszcze w tym roku
- ★ Na temat niebezpieczeństwa — filmy, pogadanki itp.

W 14 lat po zakończeniu działań wojennych — znajdujemy jeszcze na terenie całego kraju różnego rodzaju amunicję. Lekkomysłne manipulowanie nią grozi w każdej chwili śmiercią. Dość powiedzieć, iż w ubiegłym roku na terenie kraju zanotowano 312 wypadków śmiertelnych spowodowanych niewypałami. Z tego aż 80 proc. stanowiła młodzież szkolna.

Na szczęście w Łodzi nie było na przestrzeni lat żadnych wypadków spowodowanych nieostrożnym obchodzeniem się ze znaną amunicją. Tym niemniej już w tym roku znaleziono 9 pocisków artyleryjskich, 15 różnego rodzaju granatów, 1 bombę lotniczą i 1328 sztuk różnej amunicji.

Na wczorajszej naradzie zorganizowanej przez Urząd Spraw Wewnętrznych przy Prezydium R. N. m. Łodzi postanowiono przedsięwziąć wszystkie środki zmierzające do zapobieżenia ewentualnym wypadkom. Chodzi tu szczególnie o młodzież szkolną. Postanowiono wyświetlać w szkołach oświatowy film „Alarm trwa” oraz jedną z lekcji wychowawczych poświęcić sprawie niewypałów. Również na wywiadówkach

wychowawcy będą rozmawiali na ten temat z rodzicami.

W kinach przy filmach atrakcyjnych, jak i też przy filmach młodzieżowych wyświetlać się będzie dodatek „Ostrożnie — niewypały”. Do akcji tej również włączy się LPŻ i Liga Kobiet. Organizacje te w swoim środowisku będą przeprowadzać na temat niewypałów specjalne pogadanki.

Jak konieczna jest tego rodzaju akcja uświadamiająca niech świadczy następujący przykład. W jednej ze szkół na terenie Bałut — uczeń pochwalił się przed kolegami, że znalazł gdzieś granat. Ponieważ nie chciał wyjawiać gdzie go ukrył, koleży zawiadomili o tym Referat Wojskowy na Bałutach (o każdym znalezionym niewypale należy niezwłocznie zawiadomić bądź Dzielnicowy Referat Wojskowy, bądź też Miłicję Obywatelską). Okazało się, że uczeń granat zapalał... na dziedzińcu szkolnym(!).

Sprawa uświadamienia młodzieży o groźnym jej niebezpieczeństwie jest tym pilniejsza, iż za kilka miesięcy rozpoczyna się wakacje, a wie dy na kolonjach i obozach można będzie natknąć się na ukrytą amunicję. (J. Kr.)

Potrójne święto w XXII Liceum

Ubiegła niedziela była szczególnie uroczysta dla młodzieży i grona pedagogicznego XXII Liceum Ogólnokształcącego mieszczącego się w Łodzi przy ulicy Mackiewiczów 9. Liceum to obchodziło trzy uroczystości: dziesięciolecie istnienia szkoły, wręczenie sztandaru i nadanie szkoły patronatu dr Stefana Kopcińskiego.

Uroczystości odbyły się w sali MDK. Zgromadziły one młodzież, absolwentów i nauczycieli szkoły, przedstawicieli komitetów opiekuńczych i rodziców, a także gości, spośród których należy wymienić prezesa ZG ZNP prof. dr Teofil Wojeński, posła Ajnenkiela, wiceprzewodniczącego Prezydium RN m. Łodzi mgr G. Górowskiego, wicekuratora mgr Grada, przedstawicieli KD PZPR i Prezydium DRN Łódź-Bałuty oraz rodzinę dr Kopcińskiego: Jacka Kopcińskiego i Halinę Staniewską, córkę dr Stefana Kopcińskiego.

O życiu i działalności dr Stefana Kopcińskiego mówił dyrektor szkoły Józef Żynkowski, a swoje wspomnienia o tym wybitnym lekarzu-społeczniku przekazał zebranym prof. dr Wojeński. Aktu nadania szkoły patronatu dokonał wicekurator mgr Grad, po czym nastąpiło wręczenie sztandaru ufundowanego przez komitety opiekuńcze: Łódzkie Zakłady Remontowo-Montażowe i Łódzkie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego im. Waleriana Wróblewskiego.

LZRM podarowały poza tym szkole drogi mikroskop. W części artystycznej wystą-

pili uczniowie XXII Liceum. Na zakończenie — tradycyjną lampką wina zebrani wzniesli toast za pomyślność szkoły. (as)



Popieramy

Bardzo mi się podoba, Państwo Redaktorze, kwiecień pod nowym hasłem: „ROZWIJAMY I TWORZYMY NOWE FORMY USŁUG”. Zdejmuję kapelusze przed pierwszym projektem naszej akcji, to znaczy zorganizowania sieci agentów wędrujących po domach z ramienia Hurtowni Odpadków Użytkowych. A dla czego — uzasadniłam jak następuje:

Jako karny i świadomy obywatel nie wyrzucam z domu niczego, co jest szmatą, papierem i szkłem. Co miesiąc samej prasy codziennej

rośnie stos, zdolny podpalić naszą redakcję z PAP na dodatek. Szklą od różnych konserw też nie brakuje. Co miesiąc mobilizuję syna i wskazując mu te stosy powiadam: „Oddaj Centrali Odpadków i pomóż swe oszczędności”.

Kilka razy wykonałam polecenie i był dosyć zadowolony z wphynów, ale ostatnio rzekł: „Tym razem nie podaj mi się, będzie deficyt...”.

— Co ty synu? Samej masy kultury jest z 15 kg.

— Ale nie w tej cenie, mieszanka leci po 20 gr za kilogram, a szkło 40 gr za kg. Dwa razy muszę obrócić — 2 zł tramwaj. Za ewentualne 2 zł dźwignię tyle bubli, nie opłaci mi się. Lepiej zrobimy z Kaśką ognisko w piwnicy... będzie zabawa. A w ogóle, mamo, to przesada z tymi twoimi zbiorami. Pamiętasz jak Kaśka była mała i chciała się dorobić nocnika? Wziłam i wzięłam odpadki i na nocnik nie starczyło. A ty mówisz, że to taki cenny surowiec. Jak coś jest cenne, to ma cenę albo nie można dostać (ten nocnik na przykład)

Brutalna logika mego dziecka nie przekonała mnie jednak, natomiast dziecko zostało przekonane do dalszego zbierania odpadków z tym, że trudno poradzić sobie z tym odstawianiem do punktów. Dlatego jestem jak najbardziej za zorganizowaniem odpadkowego pogotowia ratunkowego, które co miesiąc odbierać będzie od „zbieraczy” małą kulturę i inny cenny surowiec wtórny, bez względu na wysokość ceny jednostkowej.

Zo-Ta

PREMIERY filmowe

W bieżącym tygodniu premiery filmowe przypadają na ostatnie dni. Co prawda mamy jeszcze sporo ciekawych pozycji z bogatego w nowe filmy ub. tygodnia; w sumie jest więc na co wybrać się do kina.

W tym tygodniu czekają nas dalsze ciekawe pozycje. W piątek wchodzi na ekran kina „Polonia” film prod. amerykańskiej

„Rzymskie wakacje”

(dzwoniony od lat 14), reż. Williama Wyllera. Najlepszą kartą wizytową tego filmu jest fakt, że otrzymał on „Oscara” i główną nagrodę Związku Krytyków Filmowych w Nowym Jorku za rok 1953 dla odzwierciedlenia głównej roli kobiecej Audrey Hepburn. Ta bardzo zdolna aktorka o oryginalnej urodzie gra rolę (jakiej nie określić bliżej) księżniczki Anny podróżującej po Europie. Księżniczka ma w końcu dość przyjeżdżania i zaczyna żyć — własnym życiem. Ucieka z ambasady i przeżywa najdziwniejsze przygody, dla których zarówno stary jak i nowy Rzym ze swoimi wspaniałymi zabytkami staje się przepyszna ilustracją.

Jak najgoręcej radzę ten film obejrzeć.

„Cadet Rousselle”

(dzwoniony od lat 12), jest pozycją kinematografii francuskiej. Tytułową rolę gra znany u nas aktor Francois Perier, jego partnerką jest również znana aktorka francuska Dany Robin.

Film przedstawia dzieje biednego syna wieśniaka, który (syn nie wieśniak), aby być serce pięknej kobiety i nie zbłądzić do tego rangi oficera gwardii wyrusza w świat, gdzie czeka nań przeciwność i radość życia. Film cieszy się będzie prawdopodobnie uznaniem raczej mniej wyrobionego widza, oglądającego zawsze chętnie wszelkie komplikujące się perypetie miłosne, a zwłaszcza, gdy są tam bitwy, polityki i piękna Cyganka. Gdybyśmy mieli stawiać notę temu filmowi (według nomenklatury szkolnej) dałabym trzy z plusem.

Również jeszcze w bieżącym tygodniu wejdą na ekran

„Opowieści Hoffmana”

Temu filmowi mogą z lekcji sercem dać notę najwyższą, mianowicie piątkę. Zasługują na to ten barwny film taneczny produkcji angielskiej, oparty na operze Offenbacha. Film

ma ciekawą i oryginalną budowę. Składa się mianowicie z prologu, aktu I, II, III i epilogu. Doskonała obsada aktorska, wysoki poziom umiejętności ci wokalnych i choreograficznych, predestynują ten film do rzędu najwartościowszych pozycji kinematograficznych.

Lu-Ga

Jutro spotkanie aktywu TPP-R z przewodniczącym Prez. RN m. Łodzi

Jutro (15 bm.) o godz. 15.30 w sali obrad Rady Narodowej m. Łodzi (ul. Piotrkowska 104, prawa oficyna) odbędzie się spotkanie aktywu rad narodowych i Towarzystwa Przyjaciół Polskiej Radzieckiej z przewodniczącym Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi Edwardem Kąrmierem.

Tematem spotkania będzie informacja o pracy rad delegatów ludu pracującego w R.F.S.R.R.

Po spotkaniu zostanie wyświetlony film prod. radz. pt. „Idioty”.

Książka - Twój przyjaciel

Z MIASTA w kilku zdaniach

Dział Naukowy — Oświatowy Muzeum Sztuki, Wieżowskiego 36, tel. 389-53 do dnia 30 kwietnia w godz. od 8-15.

ODCZYTAŁ NA TEMAT „MOJE WRAŻENIA Z PODROŻY I POBYTU W ANGLII” wygłosił 14 bm. o godz. 18 w sali odczytowej Łódzkiego Domu Kultury (ul. Traugusta 18) mgr B. Bajorek. Wstęp wolny.

CO SŁYCHAĆ W TPP-R. 13 bm. o godz. 18.00 w Klubie

TPP-R (ul. Narutowicza 28) odbędzie się odczyt nt.: „Nauka Lenina i jej zwycięstwa w praktyce”. Odczyt wygłosi przedstawiciel Wydz. Historii Partii przy KC PZPR.

Po odczytaniu wyświetlony zostanie dodatek pt. „W rodzinnym mieście Lenina” oraz film fabularny.

Zaproszenia indywidualne oraz zbiorowe dla kół TPP-R wydaje Ośrodek Wiedzy o ZSRR, pokój nr 10.

Koncert muzyki klasycznej

Muzyka dawna, a szczególnie muzyka klasyczna, cieszy się znaczną ilością gorących wielbicieli wśród publiczności łódzkiej. Tym chętniej Filharmonia Łódzka umieszcza w repertuarze utwory, a nawet całe programy muzyki klasycznej. Taki charakter będzie miał najbliższy koncert Filharmonii w dniach 17 i 18 bm., pod dyrykcją Stefana Marczyka, sięgający do muzyki XVII wieku.

Program rozpocznie utwór najstarszego z kompozytorów reprezentowanych na koncercie: uvertura do op. „Języna w Aulidzie” Krzysztofa Willibalda Glucka. Następnie solista Zbigniew Szymonowicz odegra Koncert fortepianowy d-moll, zawsze chętnie słuchanego kompozytora — Wolfganga Amadeusza Mozarta. Na zakończenie orkiestra pod dyrykcją Stefana Marczyka odegra Symfonię G-dur Józefa Haydna.

PRZETARG

Powszechna Spółdzielnia Spożywców
Łódź-Północ
ul. Żeromskiego 74-76
OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie 10 kiosków do sprzedaży lodów.
Oferty należy składać w sekretariacie dyrekcji do dnia 20 kwietnia br. w godzinach od 8 do 13.

W ofertach prosimy podać termin wykonania i koszt. Kioski należy wykonać z materiału wykonawcy w oparciu o projekt, z którym prosimy się zapoznać przed złożeniem oferty.

Wszelkich informacji odnośnie wykonania udziela Sam. Stan. Inwestycji i Remontów pokój 25 w godzinach od 8 do 11. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne 2683-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIER-mechanika ewentualnie technika-mechanika z praktyką na stanowisko kierownika wydziału oraz inżynierów odlewników względnie techników odlewników z praktyką na stanowisko mistrzów zatrudni Fabryka Kotłów i Radiatorów w Łodzi, ul. Waryńskiego 18. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. od 8 do 15. 2566-K

BRUKARZA-betoniarza dwóch pomocników do pracy akordowej, pracowników do straży p. pożarowej, wg. nowych warunków płacy, przykarczyci, śrubowników, smarownika, stolara, robotnika do działu gospodarczego, pomocnika murarza, ślusarza (ze skierowaniem z Urzędu Zatrudnienia), rewidenta i sprzątaczkę — zatrudnia natychmiast Z. P. W. im. N. Barlickiego w Łodzi. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadr w Łodzi, ul. Żeromskiego 108, w godzinach od 8 do 16. 2634-K

INŻ. BUDOWLANEGO z praktyką na stanowisko st. inspektora nadzoru działu inwestycji, 2 blacharzy o wysokich kwalifikacjach oraz brukarza zatrudnia natychmiast Zakłady Przemysłu Barwników „Boruta” w Zgierz. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godzinach od 8 do 16. 2637-K

MEŻCZYŹN i kobiety zatrudni natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze do pracy w parkach i zieleńcach. Wysokość zarobków wynosi od 900 zł do 1.300 zł. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr, ul. Wojska Polskiego nr 83 w godz. od 7 do 15. 2581-K

EKONOMISTÓW z praktyką w dziale zaopatrzenia, kosztorysów i rozliczeń zatrudni od zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 2 w Łodzi, ul. Rzgowska 102. Zgłoszenia osobiste przyjmuje sekcja kadr, p. 40. Warunki płacy do omówienia na miejscu. 2508-K

WYSOKO KWALIFIKOWANYCH starszych projektantów z branży architektury, urbanistyki, geografii, rolnictwa, geodezji i ekonomii oraz asystentów (techników budowlanych) — zatrudni od zaraz Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi — Wydział Architektury i Nadzoru Budowlanego — w Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej. Wymagane są pełne kwalifikacje i praktyka zawodowa. Wynagrodzenie wg. zarządzenia nr 89 z dnia 18 grudnia 1956 roku — prezesa Komitetu do Spraw Urbanistyki i Architektury. Podania należy składać w w. w. wydziale, Łódź, ul. Ogrodowa 15, pokój 126, IV p. w godz. od 8 do 15. 2622-K

INŻYNIER ze szczególną znajomością betonów na stanowisko głównego inżyniera Zakładu Produkcji Pomocniczej oraz inżynierów na stanowiska kierowników robót zatrudni Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Łódź, ul. Łutomska nr 32-34. Zgłoszenia przyjmuje dział organizacyjny-prawny pokój nr 22. 2498-K

SPAWACZ, ślusarz, pomoc murarza, smarowników, wózkarzy, robotnicze na czesalnie, dozorczy dziennych i nocnych, sprzątaczkę, zamiataczkę i robotnicze do gotowania kawy na 3 zmiany — zatrudnia natychmiast Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Wł. Reymonta Łódź, ul. Łąkowa 3-5 2562-K

INŻYNIERÓW i techników budowlanych i instalacyjnych na stanowiska inspektorów nadzoru technicznego oraz brukarzy i robotników fizycznych zatrudni Wydział Gosp. Komunalnej i Mieszkaniowej Łódź-Chojny, ul. Lubelska 9-11. Zgłoszenia osobiste przyjmuje się w godzinach od 9 do 12 w gmachu Prezydium DRN Chojny, ul. Lubelska 9-11, pokój 19. 2568-K

INŻYNIER lub technika z praktyką na stanowisku inżyniera BHP — zatrudnia natychmiast Zgierskie Zakłady Przemysłu Odsiowego w Zgierz. Zgłoszenia kierować do działu kadr, Zgierz, ul. 1 Maja nr 11. 2514-K

KILKUNASTU krawców w charakterze prasowaczy, na konfekcję ciężką oraz rewidenta i portiera zatrudni natychmiast Zainteresowani winni zgłaszać się do działu kadr Laboratorium Przemysłu Odsiowego w Łodzi, ul. 22 Lipca nr 25 w godzinach od 8 do 13. 2573-K

GLÓWNEGO mechanika ze znajomością inwestycji (pożądane wyższe wykształcenie) oraz mistrza galvanizerni — zatrudni natychmiast Łódzka Fabryka Zegarów. Warunki płacy wg. umowy zbiorowej. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr ul. Wigury 21, w godz. od 7 do 15. 2534-K

TYNKARZY na roboty elewacyjne na Osiedle Żubardz oraz robotników do transportu — przyjmie natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Uprzemysłowione w Łodzi, ul. Urzędnicza 45 (róg Sędziowskiej). Wynagrodzenie wg. umowy lub cen akordowych. Dla zamiejscowych hotel zapewniony. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia, pokój nr 107. 2433-K

INŻYNIER budowlanego na stanowisko kierownika grupy robót, techników budowlanych na stanowisku starszych kalkulatorów, kalkulatorów i inspektorów technicznych, murarzy, tynkarzy, parkieciarzy i ksyloleciarzy — zatrudni Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, Łódź, ul. Armii Czerwonej nr 30, pokój nr 1 od godz. 7 do 15. 2619-K

LOKAL MUROWANY NADAJĄCY SIĘ NA MAGAZYN POTRZEBNY.

Powierzchnia od 100 m kw.
(dojazd samochodami konieczny)
Zgłoszenia telefoniczne w godz. od 8 do 16, tel. 202-85 i 208-60. 2606-K

PRZETARG

UNIwersytet Łódzki
Łódź, ul. Narutowicza 65

OGŁASZA III PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż samochodu ciężarowego marki „Opel - Blitz” 1,5 t za cenę wywoławczą 9.000 złotych.

Przetarg odbędzie się w dniu 28 kwietnia 1959 roku o godzinie 10 w gmachu przy ulicy Lindleya 5.

Przeznaczony do przetargu samochód można oglądać od dnia 15 do 27 kwietnia br. w godzinach od 10 do 12 w garażu przy ul. Lindleya 5.

Przetarg odbędzie się w trybie określonym zarządzeniem ministra komunikacji z dnia 8 maja 1957 r., ogłoszonym w Monitorze Polskim nr 56, poz. 353 z 1957 r.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić na rachunek sum depozytowych Uniwersytetu Łódzkiego do N.B.P. IV O. M. w Łodzi na nr konta 908-98-199 do dnia 26 kwietnia br., zaznaczając na wpłacie: „wadium dotyczy przetargu 28 kwietnia w 1959 r.”

„BUDOWNICTWO”

Spółdzielnia Pracy
BUDOWLANO-REMONTOWA
wykona w roku
1959

DOMKI JEDNORODZINNE, BUDYNKI
GOSPODARCZE

z materiałów własnych i powierzonych.
Specjalizujemy się w robotach murowych, stropowych i dekarskich.

Przyjmujemy zlecenia na roboty budowlane i remontowe od przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i prywatnych.
NASZ ADRES: ŁÓDŹ, UL. NOWA 36.

PRZETARG

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA
w Pabianicach, ul. W. Wasilewskiej nr 5
OGŁASZA DWA PRZETARGI

1) na wykonanie podłogi z deszczulek posadzkowych dębowych lub innego surowca w ilości ok. 800 m² z własnego materiału.
2) na wykonanie instalacji elektrycznej, wraz z przyłączeniem do sieci częściowo z własnym materiałem.

Szczegółowe dane mogą być omówione w administracji szkoły, tel. 35-45.

Oferty w zamkniętych kopertach z podaniem cen i terminu wykonania należy składać w administracji szkoły Pabianice, ul. W. Wasilewskiej nr 5 w terminie 10 dni od daty ogłoszenia.

W przetargach mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dyrekcja szkoły zastrzega sobie wybór oferenta lub odstąpienie od przetargu bez podania przyczyn. 2594-K

Przetarg nieograniczony I

Gospodarstwo Rolne przy Państwowym Zakładzie Leczenia Odwykowego w Głazie p-ta Galewice, pow. Wieruszów

OGŁASZA

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż konia pociągowego.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 kwietnia br. o godz. 9 w siedzibie Gospodarstwa Rolnego w Głazie. Cena wywoławcza 6.500 zł.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie gospodarstwa najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg. 2585-K

Wyplata nagród

Zakłady Przemysłu Dzwiniarskiego
im. Wacława Głazewskiego
w Łodzi, ul. Krzemieniecka nr 2

zawiadamiają pracowników, którzy pracowali w 1958 r., a którym zgodnie z regulaminem rady robotniczej przysługują nagrody z funduszu zakładowego, by zgłosili się po odbiór pieniędzy w terminie od dn. 13 kwietnia 59 r., do dn. 20 kwietnia 1959 r.

Po wyznaczonym terminie wszelkie roszczenia i reklamacje z tytułu udziału w funduszu zakładowym za rok 1958 nie będą uwzględniane. 2546-K

Nadodrzańskie Zakłady Przemysłu
Organicznego „Rokita”
w Brzegu Dolnym, pow. Wołów, woj.
Wrocław

PRZYJMA ZARAZ

pracowników nie wykwalifikowanych i wykwalifikowanych spawaczy, ślusarzy, młynarzy i palaczy do obsługi parowozów normalnotorowych.

Warunki pracy i płacy wg. umowy zbiorowej obowiązującej w przemyśle chemicznym, zakwaterowanie w hotelu robotniczym, stolówka odpłatnie na miejscu.

Rozrywki kulturalne: kino, klub sportowy itp.

Reflektujemy tylko na mężczyzn, którzy mają ukończone 18 lat życia oraz ukończoną szkołę podstawową.

Oferty wraz z życiorysami i odpisami świadectw kierować na wyżej podany adres. 2588-K

PRZETARG I, II i III

Zarząd Inwestycji Mieszkaniowych DBOR
w Łodzi

OGŁASZA

I, II i III PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż samochodu osobowego marki „Skoda” typ. 1101.

Pierwszy przetarg odbędzie się w dniu 20 kwietnia o godzinie 10 w Z.I.M. przy ul. Ciesielskiej 27, cena wywoławcza 27.000 zł.

Jeżeli przetarg nie dojdzie do skutku, wyznacza się II przetarg na dzień 4 maja 1959 r. godz. 10, cena wywoławcza 18.200 zł.

Jeżeli II przetarg nie dojdzie do skutku wyznacza się III przetarg na dzień 18 maja 1959 roku godz. 10, cena wywoławcza 5.750 zł.

Do przetargu mogą stanąć przedsiębiorstwa, instytucje i osoby prywatne zgodnie z zarządzeniem ministra komunikacji z dnia 8 maja 1957 roku ogłoszonym w Monitorze Polskim nr 56 z dnia 20 lipca 1957 roku, poz. 353 § 9.

Wadium w wysokości 10 proc. należy wpłacić nie później niż 1 dzień przed przetargiem do kasy DBOR.

Wyżej wymieniony samochód można oglądać codziennie od godz. 10 do 13 w DBOR, ul. Ciesielska 27. 2586-K

Wyplata nagród

Północno-Łódzkie
Zakłady
Przemysłu Wełnianego

Łódź, ul. Matejki 9a

ZAWIADAMIAJA

że wypłaty nagród z funduszu zakładowego za rok 1958 dokonywane będą do dnia 25 kwietnia 1959 r.

Po upływie tego terminu wszelkie roszczenia nie będą uwzględniane. 2591-K

TOTALIZATOR SPORTOWY

dotrzymuje słowa

przekazując dochód
z zakładów z dnia
29. III. br. w kwocie

5.057.803 złote

NA BUDOWĘ

1000 boisk dla

1000 szkół

Wędkarze!

Termin odnawiania kart wędkarskich upływa 30 kwietnia br. (§ 18 statutu).

Po tym terminie wygasa prawo członkostwa a od wędkarzy, którzy posiadali w ubiegłym roku ważne karty wędkarskie — pobierane będzie wpisowe. 2616-K

OGŁOSZENIA DROBNE

LEKARSKIE

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-10, 14-16 ul. 22 Lipca 4 6248 g

Dr NITECKI specjalista skórne, weneryczne 16-18 przeprowadził się Killińskiego 82 (róg Tuwima)

Dr Jadwiga ANFOROWICZ specjalista weneryczne, skórne 15.30-19. Próchnika 8 5521 G

Dr WOJNO specjalista skórne, weneryczne. Nowotki 7 front 11-13, 17-19

Dr MARKIEWICZ specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Piotrkowska 109-6 3897 G

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych — skórnych 8-9, 16-19 ul. Piotrkowska 14

Dr BIBERGAL specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16-18 Piotrkowska 134 5663 G

ZGUBY

UNIEWAŻNIAMY zagubioną pieczęć o następującym brzmieniu: „Wojew. Przeds. Robot. i Kanał. w Łodzi Kierownik Budowy Marian Ochaj” 2599 K

W DNIU 27. II. br. zgubiono w tramwaju 24 ważne dokumenty rzeczowe z 1939 r. m. in. odpis aktu notarialnego pozwu sądowego, odpis wyroku sądu rejonowego. — Znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem. Próchnika 7 III DS pokój 27

RÓŻNE

LOKAL sklepowy na ul. Piotrkowskiej — posiadam — oczekuję propozycji. Oferty pisemne „5614” — Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 6614 G

ADJUNKTOWI dr Sakow skiemu, całemu personelowi Szpitala Klinicznego im. Marii Curie-Skłodowskiej za szczepienie przeprowadzonej operacji użony Heleny Szczęsnej oraz adjuktowi dr Leszczyńskiemu za pomoc — wyrazy podziękowania składa ta droga maż 5915 G

REGENERACJE gaźników motocykli „M-72” oraz „12” wykonuje warsztat Łódź, Pabianicka 208 tel. 446-04 6648 G

SUKNIE SŁUBNE i wieczorowe oraz pelerynki i kapki do chłytu poleca wypożyczalnia Łódź, ul. Piotrkowska 134

PRODUKCJE nowych asortymentów z chemii gospodarczej uruchomił lub oczekuje propozycji. — Oferty pisemne „5729” — Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 5729 G

PRAGA

POMOC domowa potrzebna od zaraz. Piotrkowska 107 m. 5 front

POMOC domowa na stałe lub dochodząca potrzebna. Piotrkowska 93-13

POMOC domowa potrzebna. Ul. Podgórska 4 m. 9 od godz. 19-21

PRYWATNA Wytwórnia Zabawek zatrudni kobietę. Oferty pisemne „5841” składać w Biurze Ogłoszeń Piotrkowska 96

KOBIETA do dziecka potrzebna. Curie-Skłodowskiej 4 m. 2 5723 G

POMOC domowa potrzebna. Referencje pożądane. Piotrkowska 154-15

FRYZJER męski, fryzjerka damska do dużego zakładu potrzebni. Tel. 372-09 5814 G

NAUKA

PRZYSPIESZONY kurs samochodowo - motocyklowy i motocyklowy oraz kursy dla rowerzystów i wózków organizuje Łódzki Klub Motocyklowy L.P.Z. Rozpoczęcie kursów 15.IV. 59 r., zapisy przyjmuje i informację udziela Łódzki Klub Motocyklowy L.P.Z., Piotrkowska 125, tel. 367-57 2444 K

HAFTU maszynowego — kurs TKWP. Zapisy. Wólbrowskiego 15 pokój 206 (wejście od Żeromskiego) codziennie godz. 9-17 Ostatnie dni zapisów

LOKALE

DUŻY pokój z kuchnią, wygodny (woda, gaz, ubikacja, telefon) na ul. Piotrkowskiej przy Włocławskiego — zamienie na 2-3 pokoje z kuchnią z wygodami. Koszty remontu zwracam. Tel. 250-01

2 POKOJE z kuchnią w Zdunskiej Woli zamienie na mieszkanie w Łodzi. Wiadomość Łódź, telefon 557-16 5925 G

2 POKOJE, kuchnia w blokach I p. (Koziny) zamienie na podobne w blokach lub starym budownictwie z wygodami w dzielnicy Chojny. Oferty pisemne „5888” — Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

LOKAL 32 m kw (dla produkcji) zamienie na inne pomieszczenie w śródmieściu. — Oferty pisemne „5793” składać do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96

MIESZKANIE 5-izbowe ul. Tuszyńska parter z dwoma wejściami zamienie na 2 z kuchnią rozkładową najchętniej okolica Górny Rynek. Oferty pisemne „5765” — Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

3 POKOJE z kuchnią, z wszelkimi wygodami i sa modzieli duży pokój osobno w śródmieściu zamienie na 3 lub 4 pokoje z kuchnią, wygodami, rozkładowe. Warunki do uzgodnienia. Wiadomość tel. 373-88 od godz. 10

RZEMIESIENNIK poszukuje pokoju z kuchnią za zwrotem kosztów. (Może być nie wyremontowane). Oferty pisemne „5797” — Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 5797 G

3 POKOJE z kuchnią w blokach oraz duży pokój, wygodny zamienie na 2 pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią (bloki). Dzwonić 565-42 5769 G

DWA oddzielne mieszkania dwupokojowe z kuchnią (częściowe wygodami) zamienie na mieszkanie 4-pokojowe rozkładowe komfortowe. Oferty pisemne „5733” — Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

2 POKOJE z kuchnią w blokach II p. (Koziny) zamienie na 3 pokoje z kuchnią z centralnym ogrzewaniem. Warunki do omówienia. Oferty pisemne „5738” — Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 5738 G

TECHNIK samotny lat 26 poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty pisemne „5337” — Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 5337 G

POKOJ z kuchnią wszystkie wygodami w blokach zamienie na 2 pokoje z kuchnią, wszystkie wygodami za zwrotem kosztów. Oferty pisemne „5320” — Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 5320 G

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK murowany z o-
gródkiem i lasem w Ro-
sanowie sprzedam. Curie-
Skłodowskiej 4 m. 2

2 ha ziemi ogrodowej
przy rzecze Ner w Srebr-
nej sprzedam. Łódź, ul.
Rekińska 31 Woźniak

PARCELE 2.700 m kw., 30
drzew owocowych z mate-
rialem budowlanym w
Zielonce koło Warszawy
sprzedam. Oferty pisemne
„5827” Biuro Ogłoszeń
Piotrkowska 96

WILLĘ jednorodzinna 5-
pokojowa w obrębie Wiel-
kiej Warszawy (za Ślu-
zowcem) z ogrodem 2.000
m kw. sprzedam lub za-
mienię na podobne w Ło-
dź, ewent. przyjmę w
rozliczeniu 3-pokojowe
mieszkanie w Łódź. Po-
kupię wolne 3 pokoje,
kuchnia. Oferty pisemne
„5831” Biuro Ogłoszeń
Piotrkowska 96

6 MORG ziemi z lasem
budowlanym w Dobrońcu
sprzedam z powodu wyja-
zdu. Marianna Wołosz.
Nadło n/Notecią ul. Dru-
ga 60 pow. Wyrzysk

DOM lub połowę domu
(3-pokojowy) z ogrodem
w okolicy Julianowa (do
jazd dogodny) sprzedam.
Oferty pisemne „5834”
Biuro Ogłoszeń, Piotrkow-
ska 96 5834 G

GOSPODARSTWO 8½ ha
ziemi pszenno-buraczanej
ogrodów owocowy, zabudo-
wania dobre sprzedam
lub wydzierżawię. Zgło-
szenia dnia 19. IV. wieś
Bogdanek 21, poczta Łódź
Mała powiat Gostyń, sta-
cja kolejowa Kozienice
wo (woj. poznańskie)

DZIAŁKĘ 1,8 ha w Jeżo-
wie, blisko miasta sprze-
dam. Tadeusz Schab, Wło-
ciawek, Wysoka 2/4 m. 15

DOMEK w Julianowie —
wolne mieszkanie dla na-
bywcy tanio sprzedam.
Informacje Marcina 15 m.
1a oficyna 6801 G

ATRAKCYJNE działki z
prawem zabudowy od 15
zł za metr kwadratowy
na terenie Łódź pilnie
sprzedam. Limanowskiego
19, tel. 522-32

DOMEK parterowy cztero-
pokojowy z wygodami na
Stokach (mieszkanie wol-
ne) oraz plac 1.200 m kw.
zadrzewiony przy przy-
stanku tramwajowym —
sprzedam. Wiadomość —
Plac Wolności 10 (pracow-
nia obuwia) 5840 G

PLAC z zezwoleniem na
budowę sprzedam. Wido-
mość ul. Ks. Brzóska 18,
m. 10, od godz. 16

KUPNO

APARAT fotograficzny
Linhof Technika, Makino
III S lub równorzędnym
kupimy. Oferty pisemne
„4933” Biuro Ogłoszeń,
Piotrkowska 96 4933 G

SPRZEDAŻ

CEGLE biały klasy I po-
leca Hurtowa Sprzedaż
Materiałów Budowlanych
M. Rzekiecki, Bydgoszcz,
ul. E. Plater 20 2088 k

SAMOCHOÓ osobowy —
„Fiat 1100” sprzedam, ul.
Tuwima 15 (warsztat)
KUCHENKĘ gazową z pie-
karnikiem (niemiecka) i
szafę z lustrem sprzedam.
Tel. 587-16 5924 G

MASZYNĘ dziewiarską —
„Knittax S” z przystaw-
ką sprzedam. Ul. Przo-
downików Pracy 4 m. 9
(dawnej Krawieckiej) bi-
118. Oglądać od godz. 16

W dniu 11 kwietnia 1959 roku zmarł

ów.

WŁODZIMIERZ ŻWIŃSKI

kierownik Apteki nr 118 w Kolumnie,
pomocnik aptekarski odznaczony Od-
znaką „Za Wzorową Pracę w Służbie
Zdrowia”.

W Zmarłym tracimy długoletniego i
sumiennego pracownika

DYREKCJA, RADA ZAKŁAD. i POD-
STAWOWA ORGAN. PART. przy ZA-
RZĄDZIE APTEK WOJEWÓDZTWA
ŁÓDZKIEGO.

Wszystkim, którzy wzięli udział w po-
grzebie

Anieli Parnowskiej

oraz tym, którzy pomagali mi w zorga-
nizowaniu pogrzebu a szczególnie Regi-
nie Godlewskiej składam tą drogą w
imieniu nieobecnej siostry i własnym
serdeczne podziękowanie

D. JEZERSKA UCZENNICA

ZMARŁEJ.

PRZETARG

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-
Budowlane

w Łasku, ul. Południowa 1

OGŁASZA PRZETARG

na dostawę piasku w ilości 300 m³ i żwiru
500 m³ na budowę do Pabianic, ul. Sępo-
wiska.

Termin dostawy wyżej wymienionego ma-
teriału do 31 października 1959 roku. Oferen-
ci winni podać jednostkową cenę loco dostawy
oraz harmonogram wykonania.

Przyjmowanie ofert odbędzie się w terminie
do dnia 14 kwietnia 1959 roku do godz. 12. w
dziale zaopatrzenia M.P.R.B. w Łasku, ulica
Południowa nr 1. Komisyjne otwarcie ofert
odbędzie się w dniu 16 kwietnia 1959 roku o
godzinie 10. w biurze przedsiębiorstwa w Ła-
sku, ul. Południowa 1. Przedsiębiorstwo za-
strzega sobie wybór oferenta bez podania
przyczyny do publicznej wiadomości. O przy-
jęciu oferty do realizacji przedsiębiorstwo po-
wiadomi pisemnie oferenta w terminie 7 dni
od daty przetargu. 2497-K

Najkorzystniej

KUPISZ

SPRZEDASZ

ZAMIEENISZ

zamieszczając ogłoszenie

W „DZIENNIKU ŁÓDZKIM”

SKUTER „Wiatka” nowy
sprzedam tanio. Próchni-
ka 26 m. 7 Mituliewicz

MOTOCYKL „Japp” 500 z
koszem pilnie sprzedam.
Ul. Wandy 2, tel. 479-63 —
Szewczyk 5887 G

APARAT fotograficzny
„Peutacón” nowy sprze-
dam okazjynie. Wł. By-
tomskiej 29a m. 29

MOTOCYKL „Pannonia
De Lux” 290 na dotarcu
sprzedam. Ul. Hutorka 26.
Oglądać od godz. 16

ŁÓDOWKĘ „Zi” nową,
akordeon 120 basów odiku
ręcz. radio „Juwel”, no-
wer dziecięcy, łódźko polo
we, wentylator sprzedam
Al. Kościuszki 28 m. 12

SAMOCHOÓ „Chevrolet
Fleetmaster” sprzedam
pilnie. Mokra 4, Orze-
chowska 5800 G

KAPUSTĘ kiszona, około
5 t., ziemniaki półbłotni
sadzeniaki i drobne dla
świń sprzedam. Łódź-Sto-
ki koło kościoła, Szczaw-
nicka 1a B. Siskowski

MOTOCYKL „WFM” no-
wy oraz „M-72” z wóz-
kiem sprzedam. Pabiani-
cka 208 6649 G

SAMOCHOÓ „Chevrolet
Fleetmaster” do sprze-
dania. Limanowskiego 112
m. 1 6456 G

SAMOCHOÓ osobowy —
marki „Warszawa” sprze-
dam. Ul. M. Bucza 25,
godz. 16—18

RESORKE na pełnych gu-
mach, trzy szory z biał-
kowej skóry sprzedam.
Obejrzeć można Piotrkowska 49 u dozorcę

SKUTER „Peugeot” na
dotarcu sprzedam. Ogl-
dać Łódź, ul. Smocza 21,
m. 5 5793 G

MOTOCYKL „WFM” stan
dobry sprzedam. Włec-
kowskiego 7, m. 35 godzi-
na 16—18 5734 G

MOTOCYKL „FN 350” —
starszy typ sprzedam —
Stanisław Gonera, Rys-
ownicza 26 5815 G

MASZYNĘ krawiecką me-
ską, szafę sklepową i lu-
strą wystawowe sprze-
dam. Tel. 559-12

ZAKŁADY USŁUG RADIOTECHNICZNYCH I TELEWIZYJNYCH

Oddział w Łodzi, ul. Zachodnia 109

SOR

SOT

★ CAŁY ŚWIAT W TWOIM DOMU ★

DZIEKI

TELEWIZOROM

* RADIOODBIORNİKOM *
(KRAJOWYM I ZAGRANICZNYM)

MAGNETOFONOM

zakupionym u fachowców

w STACJACH OBSŁUGI RADIOTECHNICZNEJ (SOR)
w STACJACH OBSŁUGI TELEWIZYJNEJ (SOT)

NARATY I ZA GOTÓWKĘ
SOR i SOT zapewniają także:

— naprawę gwarancyjną i odpłatną telewizorów i radioaparatów
— instalację anten telewizyjnych
— wszelkie naprawy sprzętu radiotechnicznego

SOT — Łódź, ul. Marynarska 4-6

SOT — Łódź, ul. Piotrkowska 6.

SOR — Łódź, ul. Piotrkowska 123

SOR — Łódź, ul. Tuwima 36

SOR — Pabianice, ul. Armii Krajowej 2

SOR — Piotrków, ul. Słowackiego 17

SOR — Łowicz, Rynek Kilińskiego 5

SOR — Zd. Wola, ul. Kościelna 14

SOR — Głowno, ul. Gen. Sikorskiego 15

SOT — Łódź, ul. Północna 5-11

SOT — Łódź, Al. Kościuski 39

SOR — Łódź, ul. Kilińskiego 44

SOR — Zgierz, ul. 17 Stycznia 28

SOR — Kutno, Pl. Wolności 3

SOR — Kutno, ul. Królewska 28

SOR — Tomaszów, Pl. Wyzwolenia 12

PUNKT INSTALACJI ANTEN TELEWIZYJNYCH

Łódź, ul. Piotrkowska 123

W NAJBLIŻSZYM CZASIE ZOSTANĄ URUCHOMIONE NASTĘPUJĄCE NOWE

SOR — SOT

SOR — Łódź, ul. 1 Maja 24-26

SOR i T — Łódź, ul. Zarzewska 8-10

SOR — Łódź, ul. Piotrkowska 192

SOR — Radomsko, ul. 16 Stycznia 8.

ORS

motocykle, skutery

rowery, kajaki

motorki do kajaków i rowe-
rów

aparaty fotograficzne

żaglówki, broń myśliwska

„szarotki”, telewizory, radia

meble i antyki

odzież damska i męska

OBŚŁUGA
RATALNEJ
SPRZEDAŻY

PROTERKI
ŁÓDOWKI

ORS udziela kredytu na zakupy ratalne pod-
anych artykułów. Szczegółowych informacji u-
działają przedstawiciele ORS we wszystkich
większych sklepach i domach towarowych oraz
załatwiają w ciągu 2 dni przyznanie kredytu.
Każdy sklep uspołeczniowany realizuje imienny
przekaz wydany przez ORS.

PIANINA Δ AKORDEONY © PRALKI

2669-K

Tabela ligowa zmieniła lidera

Nie udało się z Polonią Bytom

może lepiej pójdzie z warszawską Legią
Swoisty rekord Lechii - Wisła i Ruch
na ostatnich miejscach w tabeli

Czwarta runda rozgrywek ligowych dowiodła, że nasza czołowa piłkarska nie odrobiła jeszcze straty spowodowanej przerwą zimową i nadal nie jest jeszcze w formie. Wiele na przykład obiecywano sobie po spotkaniu LKS z Polonią Bytomską, a tymczasem wypadło ono nad podziw słabo. Zarówno mistrz jak i wicemistrz ligi zagrali znacznie poniżej swoich możliwości, toteż mecz, który skupił uwagę całej opinii sportowej, można nie bezslusownie nazwać meczem zawiedzionych nadziei.

Co z tego, że w drugiej części spotkania lodzianie mieli zdecydowaną przewagę, jeżeli nie zdążyli przypieczętować jej zwycięstwem? Jedyną choćby branką, ocenianą w tym wypadku na wagę złota, bowiem przy ewentualnej porażce warszawskiej Gwardii dawała ona LKS pierwsze miejsce w tabeli. O przegranej Gwardii postarali się radliński Górnik, lecz napastnik LKS w ciągu 90 minut gry nie zdobył się na taki strzał, przed którym Szymkowiak poczułby się

bezradny. I jeśli można mieć pretensje do gry drużyny lodzkiej, to przede wszystkim dotyczyć one muszą jej piątki ofensywnej, która zapomniiała, jak się rozgrywa piłkę przed polem karnym przeciwnika, zwłaszcza gdy ten stara się stosować tak zwana obronę zagęszczoną.

Bezbramkowy wynik meczu lodzkiego sprawił, iż tabela zmieniła lidera. Obecnie na pierwsze miejsce wysunęła się bytomska Polonia, podczas gdy Gwardię zepchnął na piąte miejsce wyegzekwowany przez Osizio rzut karny, z którego padła jedyna i zwycięska bramka meczu byłego lidera tabeli z radlińskim Górnikiem. LKS traciąc punkt w meczu bezbramkowym z Polonią spadła o dwie lokaty niżej. Obecnie lodzianie są w tabeli na siódmym miejscu.

Drugie miejsce należy teraz do gdańskiej Lechii, drużyny o dziwnym dorobku. Otóż po meczu bezbramkowym z Cracovią — jest to już trzeci remis Lechii — gdańszczanie mają pięć punktów, chociaż w czterech rozegranych spotkaniach zdołali strzelić jedną zaledwie bramkę. Ale też nikomu nie udało się dotychczas zmusić bramkarza Gronowskiego do wyjścia z bramki z siatki. Jak długo jeszcze utrzyma się ten swoisty rekord?

Obok bytomskiej Polonii oraz Lechii tylko warszawska Legia zalicza się do drużyn niepokonanych, wygrała bowiem z Ruchem 3:1. Na trzecie miejsce wysunął się Górnik (Zabrze). Na Wisłę wystarczyła nieszczejona gra Górnika, by zeszła ona z boiska pokonana 0:4. Dalsze miejsca zajmują: Legia, Gwardia oraz Górnik (Radlin). Jest to grupa drużyn dysponujących pięcioma punktami. Wśród „czwórników” obok LKS znajdują się Pogoń i Polonia bydeowska, gdyż mecz tych drużyn w Szczecinie przyniósł zwycięstwo Pogoni 3:0.

Ostatnie miejsca w tabeli należą do Cracovii (trzy punkty), Wisły i Ruchu (po jednym punkcie). Tutaj nie od rzeczy będzie wspomnieć, iż Wisła i Ruch są jedynymi drużynami, które jak długo istnieje u nas liga, nigdy z niej jeszcze nie spadły. Czyżby obecne mistrzostwa miały uczynić wyłom w tej regule?

W każdym razie pozycja ich nie jest najlepsza, tym bardziej z doświadczenia wiemy, jak trudno jest nadrobić straty początkowego okresu.

Wydaje się, że spotkania najbliższej niedzieli zapowiadają się nie mniej ciekawie, niż minionej. W każdym razie lodzianie obiecują sobie wiele, bowiem LKS znów grać będzie u siebie. Tym razem przeciwnikiem mistrza Polski będzie stołeczna Legia.

Do rzędu ciekawszych spotkań zaliczamy również mecz w Bytomiu, pomiędzy Polonią a Lechią oraz spotkanie warszawskiej Gwardii z Górnikiem (Zabrze). Poza tym grają jeszcze Polonia (Bydgoszcz) — Górnik (Radlin), Ruch — Cracovia oraz Wisła — Pogoń. (Rm)

Mamy już 8 kolarzy
do drużyny na XII Wyścig Pokoju

Mielśmy poważne obawy czy tym razem kolarze kadry potrafią wykażać się dostateczną formą by zwyciężyć w wyścigu kontrolnym z udziałem pozostałych czołowych zawodników.

Kadra wyszła zwycięsko. W pierwszej dziesiątce znalazło się aż 7 kolarzy — kandydatów do reprezentacji Polski na XII Wyścig Pokoju.

Po wyścigu rozegranym w Siedlcach sytuacja wyjaśniła się niemal całkowicie. Byli zdecydowanie faworyci, ale otwiera kwestię stała się sprawa wyjazdu Piechaczki, Tusiochowicza i Siedlaczki. Tusiochowicz, a z listy kandydatów definitywnie skreślony został Piechaczek i Trochanowski.

Mamy więc 8 kolarzy, którzy począwszy od dziś znajdują się na ostatnim treningu w Wiśle. W Wiśle trenować będą: Bogusław Fornalczyk, Józef Czarniecki, Stanisław Gazda, Adam Geszka, Zbigniew Głowaty, Wiesław Rodołas, Bernard Pruski i Jerzy Tusiochowicz.

Wiemy dobrze, że drużyna po winna składać się nie z 8 a tylko z 5 kolarzy, a więc z wyżej wymienionych dwóch będzie musiało ograniczyć się do roli rezerwowych. Ostatnia decyzja w tej sprawie zapadnie dopiero w przededniu rozpoczęcia wyścigu w samym już Berlinie.

Jaki jest program kadry narodowej?

Otóż w czasie zgrupowania w Wiśle, kolarze rozegrają 19 bm, jeszcze jeden wyścig kontrolny, najprawdopodobniej na szosie koło Opola. Będzie to wyścig wchodzący w ramy zaplanowane

A teraz 20 metrów!
Dallas Long nie zawodzi

Niedługo świat sportowy czekał na spełnienie zapowiedzi trenera Vern Wolfe, świetnego znawcy lekkiej atletyki. Padł do tychczasowy rekord świata w kul, a pobił go Dallas Long, który ten sukces przepowiadał.

Bez znaczenia jest, czy wynik Longa będzie uznany jako oficjalny rekord świata, czy też z względu na niedopełnienie pewnych formalności nazwisko O'Briena utrzyma się jeszcze jakiś czas na liście rekordów. Faktem pozostaje, iż fenomenalny Long osiągnął 19,55 m, a więc wynik lepszy od dotychczasowego rekordu o 30 cm.

Long wydaje się być tym miotaczem, który pierwszy w świecie przekroczy w pełnię kula granicę 20 metrów.



Plakat XII Międzynarodowego Kolarskiego Wyścigu Pokoju
Berlin — Praga — Warszawa — 2-16. V. 1959 r. (wydany w NRD
— artysta-grafik A. Weber). CAF — FOT

Konarkowska
mistrzynią Polski w szachach

Wczoraj rozegrano ostatnią rundę szachowych mistrzostw Polski kobiet. Tym mistrzowskim zdobyła, dzięki lepszymu finiszowi, Konarkowska.

Rozegrana w niedzielę V runda — po dogrywce w poniedziałek — przyniosła tradycyjny remis i równość punktów obu zawodniczek. Popołudniowa, ostatnia partia miała bardzo ostry przebieg. Rozstrzygnięła ją na swoją korzyść Konarkowska, kończąc mecz różnicą 1 pkt. przewagi nad Litmanowiczową, która uzyskała 2,5 pkt. Była to najbardziej zacięta partia całych rozgrywek.

Nowa mistrzyni Polski, należąca do krakowskiego AZS ma lat dwadzieścia, w szachy gra od 6 lat. W dotychczasowych turniejach zawsze znajdowała się w czołowej rozgrywce, tak więc ostatni jej sukces należy uznać za w pełni wypracowany.

Dziś o godz. 16 oficjalne zakończenie meczu i rozdanie nagród.

Radio

WTOREK, 14 KWIEŹNIA
15.00 Wiadomości. 15.10 Pięć kompozycji polskich. 15.30 Dla dzieci odc. 11 pow. pt. „Trójkolory kokarda”. 16.00 Muzyka dla wszystkich. 16.50 „Z dziedziny biochemii” — pogadanka. 17.05 (L) „Nowe wiersze Jana Huścy”. 17.20 (L) „Słuchamy lodzkiego solistów”. 17.40 (L) Wypoczywamy przy muzyce. 18.00 (L) Lodzi dziennej radiowy. 18.25 „O problemach młodzieży”. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 „Przy pracy detektywistycznej” — esej E. Eisenstajna. 19.20 Koncert chóru a capella PR w Krakowie. 19.50 Melodie taneczne. 20.00 Z kraju i ze świata. 20.27 Kronika sportu i wyniki Totalizatora Sportowego. 20.40 Ludwik van Beethoven: Sonata C-dur op. 53. 21.10 „Loteria szlagierów”. 22.05 Wiadomości. 22.10 „O czym pisze prasa literacka”. 22.20 Muzyka dawnej Polski u progu Milenium. 22.40 Muz. tan. 23.00 Koncert symfoniczny. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Brawo łuczniczcy

Wyjątkowo udana impreza było otwarcie sezonu łuczniczego. Nieoczekiwanie zebrało się sporo, jak na tę dziedzinę sportu, publiczności.

Otóż szeregami oglądane były przez 400 widzów. Nikt chyba z obecnych nie żałuje przybycia na stadion, gdyż wszystkie konkurencje były ciekawe i stały na dobrym poziomie.

Padł więc rekord frekwencji. Drugim rekordem była ilość zgłoszonych zawodników — 36. Będzie ich jeszcze więcej, gdyż łuczniczo zaczyna u nas cieszyć się coraz większą popularnością i organizatorzy zawodów powinni być przygotowani do jeszcze większej frekwencji.

Trzecim rekordem był wynik Drozdowskiego, który strzelając w grupie młodzieżowej uzyskał doskonały wynik 467 pkt.

Czwarty rekord — to wynik Wesolowskiej — 391 pkt.

W konkurencji seniorów zwyciężyła jak było do przewidzenia Elżbieta Kanicka uzyskując 596 pkt przed Kwiatkowską — 445 pkt.

W dobrej formie znajduje się najlepszy obecnie łuczniczka okręgu lodzkiego Górka z Boruty ze Zgierza, który uzyskał 502 pkt i pokonał Deminkowskiego — 465 pkt i Kanickiego — 435 pkt.

Zachęcenie tym powodzeniem łuczniczki nasi niewątpliwie zechcą w najbliższym czasie zorganizować jeszcze ciekawsze zawody, by propagować tę tak piękną dyscyplinę sportu. (Rm)

— Cóż — z dezaprobatą wruszyła ramionami — widać nie było okazji.

Przesłuchanie trwało. Protokół pędził zataczając. Choć Zaczek pisał coraz drobniejszymi maczkiem, musiał raz po raz sięgać po nowe arkusze. — Jeżeli tak dalej pójdzie — pomrukiwał gniewnie — zabraknie blankietów, i licho wie, czy akurat ten świadek miał najwięcej do powiedzenia! To się dopiero okaże przy następnych.

— „Nie wiem, o której wróciła dzisiejszej nocy nasza pani do domu. Musiał być jednak bardzo późno, bo ja poszłam spać dopiero około dwunastej z powodu bólu zębów. O ile mi wiadomo, była z inżynierem Garsteckim. Słyszałam jak się z nim wczoraj umawiała przez telefon. Panny Hanka nie było przez całą noc w domu. Jakaś połańcówka, czy coś w tym rodzaju. Dokładnie nie wiem. Gdy wróciła, panowie śledczy urzędowali już tu w gabinecie. Pan profesor zawsze pracował bardzo długo. Niekiedy to aż do białego rana.

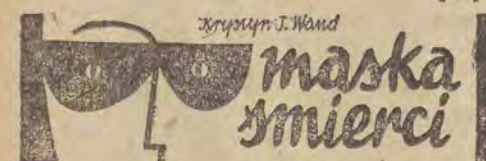
Zaczek odczytywał nieco ochrypłym z zmęczenia głosem. Diablenie dużo tego było. Nagle coś sobie przypomniał.

— Można? — spojrzał prosząco na kapitana. Ten udzielił skwapliwie zgody. Był zadowolony, że chłopak zaczyna myśleć samodzielnie. Z automatycznych robotów niewiele pożytku w śledztwie. A ludzi z głową na karku można by policzyć na palcach. Niech się wyrabia.

Zaczek odchrząknął uroczysto.

— Czy w momencie naszego przyjścia drzwi wejściowe były zamknięte?

(8)



Podniosła głowę, patrząc na niego z beznierownym zdumieniem.

— A jakże by inaczej? Toż nikt stąd przedtem nie wychodził.

— Ani nie wchodził?

— Nie. Panowie przyjechaliście pierwsi, potem doptero doktor, później pielęgniarz, a na samym końcu panna Hanka.

— A może sam świadek wychodził po coś do miasta jeszcze przed pójściem na górę?

Potrząsnęła głową.

— Gdzie mi tam na stare lata biegać skoro świt. Wszystko co potrzebne na śniadanie, przyniosłem poprzedniego dnia.

— Z tego wynika, że przed nami weszła do domu tylko pani profesorowa?

— Ano niby tak.

— Czy posiada oddzielne klucze?

— U nas każdy ma swoje. Dzieci... no, inaczej nie dałoby rady. Wracając o tak różnych porach. Ja także mam komplet.

— I każdy sam sobie otwiera?

— Każdy. Ja, jak już zasną, to by mnie nawet armata nie zbudziła.

— Wobec tego wchodzący musi po wejściu wyjmować klucze z zamka?

— Jasne, że tak. Bo jakby nie wyjął, to potem musiałby schodzić na dół, by otwierać drugiemu.

— Aha. Drzwi, o ile zdołałem zauważyć, posiadają zamek i dwie patentowane zasuwki?

— To prawda — widać było, że wciąż jeszcze nie jest w stanie zrozumieć celu tych pytań. Prokurator zresztą także nie. Tylko Białkowski zaczął się już domyślać.

— Ale — podjął znowu Zaczek po skrupulatnym zapisaniu odpowiedzi — gdy świadek otwierał nam drzwi, nie słyszałem ani wkładania klucza ani przekręcania go, ani nawet odsuwania zasuw. Czy świadek jest zupełnie pewny, że otwierał drzwi kluczem? — podkreślił z naciskiem.

Zamrugala niepewnie oczami.

— Ooo... czy ja wiem. Zawsze przecież kluczem...

— Nie chodzi o to jak zawsze, tylko o to, co było dziś rano. Niech świadek sobie dokładnie przypomni. To może być bardzo ważne.

— Zaraz... — palce jej zacisnęły skronie — muszą sobie wszystko po kolei... Jak panowie zadzwonili, to byłem w kuchni. Nie... u siebie, w sypialni. Właśnie zażywałam krople na uspokojenie, gdy zaterkotał dzwonek. I wtedy...

— No tak... pobiegłam w te pędy, bo czekałam jak na szpilki, żeby ktoś wreszcie... Prawda — klapnęła się dłonią w kolano — jakoś mi całkiem wyleciało z pamięci by kluczem...

— Człowiek był gorzej niż w gorączce... Rygli też nie odsuwałam. A skoro pomimo tego... No przecież, że musiały być tylko na kłamek... Pańska racja, panie śledczy. Ale pierwszy bym się własnej śmierci...

Kapitan pokłiwiał z uznaniem głową. Jak na początkującego całkiem niezłe... Zaczek zataczał się do niego, aż poczerwieniał z ukontentowania. Gdy zadał następne pytanie, głos jego brzmiał pewnie i rzeczowo.

— Czy często się zdarza, że drzwi wejściowe pozostają na noc nie zamknięte?

— Nigdy! — zawołała niemal z oburzeniem — odkąd tu jestem, nie było tego ani razu.

— Aha... Tylko akurat dziś w nocy...

Zaczek umilkł. Myna jego wskazywała, że nie ma już więcej pytań. Prokurator potarł podbródek. Nie docenił jednak tego żółtodzioba. Oto wydobył na wierzch okoliczność, o której nikomu poza nim nie przyszło do głowy. I to okoliczność, która w konsekwencji może zaprowadzić diabla wlecz jak daleko.

Białkowski patrzył w sufit szukając natchnienia. Nie znalazł go jednak. W końcu machnął ręką. Tymczasem chyba dość. Jakby zresztą zasłała potrzeba, będą ją mieli stale pod ręką. Spojrzał pytająco na prokuratora. Ten jednak potrząsnął głową.

— Proszę podpisać i świadek jest wolny.

Ledwo zdążyła zniknąć za drzwiami, Zaczek rozpoczął wywodzić, podkreślając niektóre ułepy protokołu.

— Była z nim na dansingu, albo nie na Jansingu. W każdym razie wraca późną nocą. Niewątpliwie odprowadza ją aż pod sam próg. Drzwi wejściowe pozostają otwarte. Po raz pierwszy w ciągu dziesięciu czy tam stu lat. Bo to przecież... całkiem szczególna okazja. Pani zamyka się w swoim pokoju, nie chce o niczym wiedzieć. Ale nie można wyłączyć myśli — przekreślanie galki. W tym cały sek. Nie pomaga izolacja czterech ścian. Azylum okazuje się nie wystarczające pod względem psychicznym. Wie, że ktoś wchodzi cicho po schodach, skrada się do gabinetu jej męża. Ktoś, dla kogo stanowi fraszkę uniesienie debowego stołu. Serce nie wytrzymuje napiecia. Przychodzi atak. Nie pierwszy zresztą w czasie tej pobytu w tym domu. Tymczasem ten ktoś... Nie odcz... co dla takiego śliska stanowi krzesło? „Jeżeli ty nie masz odwagi, to ja to zrobię”. Włóczy w gabinecie pozostałe trup ze zmiażdżoną kością szolowa. Trup męża. Zna leż bez przytomności, ale oswobodzona radykalnie z wieków małżeńskich. Intruz znikła. Koniec scenariusza. Kurtyna. Czy to jest nienawdopodobne?

Słuchali, nie przerywając. Ani eienia pobażliwych uśmiechów. Ani cienia ironii.

Kapitan kreślił w swym blozku niezmiernie zawile arabeski. Palce prokuratora machinalnie dary karton pudelka od papierosów.

— To nie jest nienawdopodobne — mruknął kapitan, odkładając ołówek.

— Nie — potwierdził prokurator — ale gdzie w waszej scenarii miejsce na truciznę i znikającą filiżankę?

— Jeżeli chodzi o tę wersję, to filiżanka wysiada jako rekwizyt. Fakt... Zawierała tylko zwykłą kawę i została sprzątnięta przez wonnego Fijolka wraz z innymi skorupami. Ale trucizna pozostaje na swoim miejscu.

— Czyżby? — przeciągnął z powątpiewaniem prokurator.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00. Łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red. naczelny 325-64. Sekr. odpow. 204-75. Dział społeczno-ekonom. 223-32. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocy 279-78. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne od 15.20, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięcznie zł 12.50. Prenumerata przyjmujemy: płatniczo pocztowo, listonosze oraz PUPiK „Ruch”. Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmujemy PKWZ „Ruch” Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-10024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”